JEŹDZIEC i HODOWCA

1937



18

JEŹDZIEC i HODOWCA

1937



18

KOMUNIKAT

Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podaje do wiadomości PP. Hodowców, iż w dniu 30 czerwca r. b. o godzinie 9 rano odbędzie się w Lublinie na pokazie, zorganizowanym w czasie Krajowej Wystawy Koni — zakup ogierów dla Państwowych Zakładów Chowu Koni.

Zakupywane będą ogiery w wieku 3 — 8 lat włącznie z obustronnie udowodnionym pochodzeniem, mocnej budowy i zupełnie zdrowe.

Ogiery cienkokostne, niedorozwinięte i źle wychowane bezwzględnie nabywane nie będą.

UKAZAŁA SIĘ BROSZURA

Współczesne Zagadnienia Polskiej Hodowli Koni

(Referaty, wygłoszone przez inż. Witolda PRUSKIEGO i inż. Jana GRABOWSKIEGO na Zjeździe prezesów Związków, oraz działaczy hodowlanych w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych dn. 5 marca 1937 r.

Do nabycia w Administracji „Jeźdźca i Hodowcy" Al. Ujazdowskie 19 m. 4

Cena zł. 2.–

WYSZEDŁ Z DRUKU

DODATEK I-szy DO TOMU II-go

KSIĄG STADNYCH KONI PÓŁKRWI WOJEWÓDZTW CETNRALNYCH i PÓŁNOCNO-WSCHODNICH

Do nabycia w Związkach Hodowców Koni: białostockim: kieleckim, łódzkim, poleskim, warszawskim i wileńskim, oraz w Redakcji Aleje Ujazdowskie 19 m. 4

Cena zł. 2

WYSZEDŁ Z DRUKU

DODATEK VI-ty DO TOMU III-go

„POLSKIEJ KSIĘGI STADNEJ KONI PEŁNEJ KRWI ANG."

oraz

„POLSKIEJ KSIĘGI STADNEJ KONI WYS. PÓŁKRWI ANG."

ZAWIERAJĄCY PRZYCHÓWEK URODZONY W R. 1936

Do nabycia w Towarzystwie Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, ul. Mazowiecka Nr 16

Cena zł. 4

Jeździec i hodowca

18

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVI. WARSZAWA, 20 CZERWCA 1937 R.

Marszałek Śmigły-Rydz w dniu konkursu „Armii Polskiej" na stadionie w Łazienkach



1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10.

Od lewej strony stoją: 1. gen. dyw. Kasprzycki, Min. Spraw Wojsk., 2. J. ks. Radziwiłł, 3. rtm. ss. L. Kon, 4. Michał hr. Komorowski, 5. Marszałek Śmigły - Rydz, 6. gen. dyw. Rómmel, 7. gen. bryg. Głuchowski, 8. gen. bryg. Wieniawa-Długoszowski, 9. pułk. Strzelecki, 10. gen. bryg. Zahorski.

Jan Rościszewski

Żywienie i wychów jako czynniki ujednostajnienia typu konia półkrwi

W związku z szeregiem artykułów, drukowanych ostatnio w „Jeźdźcu i Hodowcy", a dotyczących konsolidacji rodów i typów konia w hodowli półkrwi, pragnę dorzucić kilka uwag, związanych z tym zagadnieniem. Nie mam pretensji do ujęcia tego tematu wyczerpująco na wszystkich jego odcinkach, dlatego pominę ważne zagadnienia: 1. wyboru odpowiedniej dla danych warunków rasy i typu, 2. konsolidacji ich drogą odpowiedniego doboru materiału stadnego i 3. dalszego chowu w odpowiednim stopniu pokrewieństwa oraz 4. ustalenia systemów treningu, prób dzielności i selekcji, a pragnę zwrócić uwagę na czynniki pośrednio wpływające na takie właśnie a nie inne kształtowanie się organizmu konia pod względem pokroju, jego cech charakteru, temperamentu i dzielności, mianowicie na sprawę pielęgnacji i żywienia. Ród ludzki w wychowie charakterów swych pokoleń z powodzeniem stosuje prastarą zasadę „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci", w odniesieniu do konia winniśmy o niej pamiętać tym bardziej, że zmysł samozachowawczy u konia i jego pamięć osób, zdarzeń i doświadczeń są niezwykle rozwinięte, a sposób i środki samoobrony przed rzeczami dla niego przykrymi bardzo ograniczone. Charakter zatem oraz temperament, jako cechy nieodłączne, określonego typu konia, należy w nim kształtować i ustalać drogą odpowiedniego, konsekwentnego z nim postępowania w wychowie całych jego pokoleń i w przyjęciu odpowiednich systemów treningu i prób dzielności, nie naruszających równowagi władz psychicznych wychowanka półkrwi. System wychowu i żywienia oraz jakość, rodzaj i ilość paszy wywierają niewspółmiernie duży wpływ na kształtowanie się młodego organizmu, aby móc zaprzeczyć tej doniosłej roli, jaką odgrywają one w tworzeniu typów i ras końskich, dzięki czemu w ręku współczesnego hodowcy tkwi potężny środek pomocniczy dla wspomagania natury w działaniu praw dziedziczenia o pożądanym dla nas kierunku.

Elementy twórcze kształtowania się typów i ras podzielić można na trzy grupy: 1. Stałe, niezmienne — klimat, gleba i woda. 2. Trwałe, ustalone na daleką przyszłość państwowym programem hodowlanym, — dobór hodowlanego materiału wyjściowego, metody jego łączenia w pokoleniach oraz metody selekcji i 3. Zmienne, zależne od indywidualnego ujęcia hodowcy, — żywienie, wychów i pielęgnacja. Jedynie przez zespolenie tych wszystkich elementów w jeden ciągły łańcuch konsekwentnej, trwałej pracy hodowlanej, można dojść w stosunkowo krótkim czasie do pożądanego rezultatu ujednostajnienia typu i rasy. Zaniedbanie lub zmiana któregokolwiek z tych czynników daje w rezultacie niepożądane odskoki w typie i wpływa decydująco ujemnie na proces konsolidacji tak pod względem pokroju jak charakteru, temperamentu oraz dzielności. Dlatego też w przyszłej pracy hodowlanej, aby nie stracić poważnego dorobku w kapitale i pracy, jaki tkwić będzie w naszych stadach przez samo istnienie odpowiednich warunków przyrodniczych oraz przez utrwalenie się jednolitego pochodzeniowo pogłowia matek i ogierów, należy przyjąć również pewne stałe niezmienne metody pielęgnacji, wychowu i żywienia.

Zagadnienie powyższe dotyczy w pierwszym rzędzie hodowli elitowej jako twórczyni materiału hodowlanego, niemniej winno ono znaleźć swe rozwiązanie i w hodowli początkującej jako organie produkującym, będącym źródłem konia użytkowego dla nabywcy, zainteresowanego już bezpośrednio w otrzymaniu produktu gotowego o stałych cechach pokroju, dzielności, charakteru i temperamentu, jak najbardziej odpowiadających przyszłemu przeznaczeniu nabywanego konia.

Może ono być pomyślnie rozstrzygnięte jedynie w ramach okręgów hodowlanych na drodze wspólnego wysiłku wszystkich zorganizowanych hodowców przez ścisłe podporządkowanie się w stosowaniu: 1. metod należytego obchodzenia się ze źrebięciem od zarania jego życia aż do czasu osiągnięcia dojrzałości, 2. systemu wychowu, 3. normowania ilościowego i jakościowego paszy oraz 4. metod treningu, opracowanych i ustalonych przez związek dla danych warunków klimatycznych i glebowych.

Samo życie wskazuje na smutne rezultaty dotychczasowego zbyt daleko posuniętego i źle stosowanego indywidualizmu w hodowli aby nie uznać konieczności jego zmiany na pewna normalizację metod pracy hodowlanej. Konie ustalone rodowodowo w swej krwi, o pokroju jak zpod stempla, o wiadomych granicach możliwości wysiłku i niezawodnym charakterze, zawsze, wszędzie i za lepszą cenę chętniej znajdą nabywcę od koni, będących produktami wypadkowej różnych sił, pochodzenia i warunków wychowu.

Romanów, 1937 r.

Z DEKADY

Niezwykle pożądany deszcz doprowadził nieco już twardy tor do stanu wybornego we **wtorek** 1 czerwca. Dzień zaczął się od zwycięstwa og. **Jeszcze raz** (Bafur-Lepante) w gon. IV kat. Pół-brat klasowego Duce musiał być cały czas wysyłany, aby utrzymać prowadzenie i dopiero na prostej dwa współzawodniczące z nim konie (Ircha II i Gral) okazały się pobite zdecydowanie i Jeszcze raz mijał celownik wstrzymywany. Było to trzecie zwycięstwo tego ogiera w sezonie i w życiu — przy trzech startach.

Cygnus (Mainberg i Cylla po Maaz) był bohaterem dnia. Odzyskał on swą formę z wiosny roku ub. i pobił pewnie nietylko debiutującego w r. b. Bandita, ale także Habdanka i Gaffeur'a w nagr. 3.000 zł. Była to niesłychanie surowa próba i dystans 2100 mtr. przebyty został w 2 m. 13 s. (7-32-31½-31½-31). Wyścig Cygnusa był w tak rażącej sprzeczności z ostatnim jego wyczynem w nagr. Wileńskiej, że zawezwano trenera do wytłumaczenia tej jaskrawej zmiany formy. Z wyjaśnień stajni i głosów fachowców można było wywnioskować że różnica formy w dwóch wspomnianych wyścigach Cygnusa odpowiada różnicy klasy, umiejętności i siły jeźdźców, którzy konia w tych dwóch gonitwach dosiadali. Bandit biegał poprawnie — jak na pierwszy publiczny występ, Habdank nie mógł zrobić więcej, niż pobić Gaf-

feur'a, który znów biegał nadspodziewanie źle. Prześladowana przez długą serię niepowodzeń stajnia „Lubicz“ wygrała jeszcze drugą 3.000-ną nagrodę (**Handicap** na dyst. 1.600 mtr.) i w ten sposób położyła rękę na dwóch głównych gonitwach dnia. Handicap ten zdobył bardzo łatwo **Irtysz,** rodzony brat Horynia. Koń ten pod żok. Gill'em pokazał zupełnie co innego, niż pod poprzednim jeźdźcem, który nie okazał się szczęśliwym nabytkiem dla stajni i przestał już pełnić tam swe funkcje. Irtysz niósł 54½ kg. i wyprzedził Cyrkona (57½ kg) o 3 dług. Ikwa (54½) była trzecia, Kerry — najwyższa waga w polu (58) ruszył źle i wogóle nie był w wyścigu.

17-ty dzień wyścigów był wogóle dniem niespodzianek: w gonitwie **II kat.** dla 3 l. klaczy Deville zawiodła zupełnie, Ines — kręciła się na starcie, a Nizza była fatalnie jechana i gonitwę najniespodziewaniej rozegrały outsiderki Irata i szybka Tanga — łeb w łeb, przy czym na finiszu Tanga, Irata i Nomade — wisiały jedna na drugiej, utrudniając sobie wzajemnie. W świetnej formie jest żokej Fomienko: jeździ on i finiszuje, jak za najlepszych czasów i w dniu, który opisujemy, aż 4 razy mijał celownik na pierwszym miejscu. Trzykrotnie zwyciężyły konie po og. Illuminator: oprócz Irtysza i Iraty, jeszcze **Dyktator** zdobył gonitwę III kat.

Pierwsza porównawcza nagroda sezonu (3.000 zł., 1300 mtr.) postawiła jedyną trzylatkę, zgłoszoną do tego wyścigu — klacz Money Moon, wobec nie łatwego zadania, gdyż odrazu natrafiła ona na 3 starsze ogiery — wygalopowane i doświadczone. Mimo, że Money Moon gonitwę przegrała do 4 l. ogiera **Kida** — który biegał na bodajże najdogodniejszym dla siebie dystansie — tem niemniej utrzymała bez trudu drugie miejsce przed 4 l. Irisem i Jurasem, a była chwila kiedy zawiązała i z Kidem niemal równorzędną walkę. Że dosiadający jej ż. Fomienko nie zmusił klaczy do ostatecznego wysiłku — to zrozumiałe i słuszne: walka na śmierć i życie z takim wygą jak Kid, mogłaby być opłacona całą dalszą karierą klaczy. Ale już ten wyścig świadczy dobrze o trzylatkach. W niezmiernie interesującej gonitwie I-ej kateg. dla 4 l. i st. na dyst. 2400 mtr., pewne już zdawało się zwycięstwo Orleana, uczynił spornym w końcowej fazie wyścigu ż. Pasternak na Huzarze. Na ostatnich metrach desperackiego finiszu **Huzar** (Bafur i Maleńka po Picton) wyprzedził Orleana o krótki łeb, a Augustus Rex był trzeci o 4 dł. Czas 2 m. 34½ s. Neptun był, zdaje się, potrącony na przeciwległej prostej i nie miał tam zupełnie przejścia.

Gonitwę III-ej kat. dla 4 l. klaczy zdobyła łatwo **Raguza,** która ostatnio biegała nieźle na nieodpowiednim dla siebie dystansie 2100 mtr. Obecnie biegała z ulgą — 4 kl., przy tym na krótszym dystansie, to też nie dziwiliśmy się bardzo, kiedy pobiła Lawinę i Massacre.

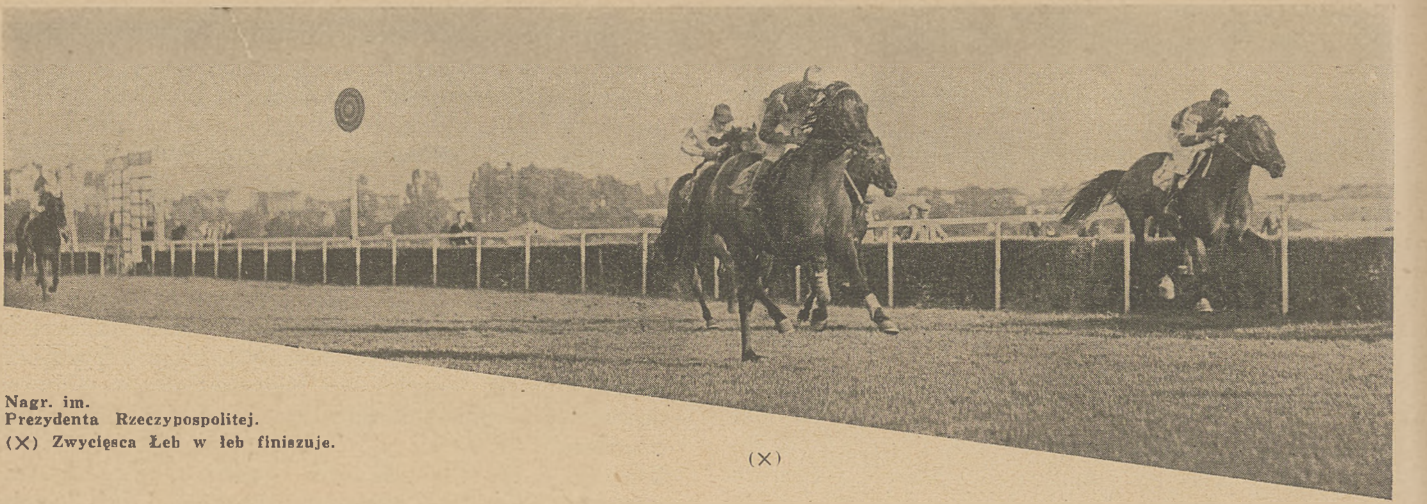
Trzyletni **Noceur** (Villars i Festina—siostra Eclair'a po Bafur i Bay Leaf) dobrze galopował w gon. II-ej kat., bijąc swobodnie Parnara i niepotrzebnie na początku powstrzymywaną debiutantkę Primavera II. **Bobrujsk** przyuczony został do wyścigów z płotami, skakał zupełnie dobrze, lecz pokonał og. Rodin przewagą klasy, jaką wykazał na torze płaskim. Wybornie przeszedł **Murat II** wygrywając z miejsca do miejsca gonitwę IV kat. od Kropidła. Konie po Villars'ie zdobyły 3 wyścigi: oprócz Noceur'a i Murata II — **Pociecha,** siostra Lincoln'a i Karambola, była pierwsza w gonitwie najniższej kategorii.

Sobota 5 czerwca. 19-ty dzień sezonu wiosennego. Mało koni u startu — pełno prawdziwych i urojonych straszaków.

Loyal i Pommery nie biegały w Produce i spotkały się w nagr. **Baroneta i Good Boy'a** (7000 zł., 2400 m.). Gonitwa ta stanowi ostatnią próbę dla tych koni, które w 8 dni później mają walczyć o błękitną wstęgę. Do tej pary koni, która, teoretycznie rzecz biorąc, powinna była minąć celownik w porządku: Loyal, Pommery — przyłączyły się tylko dwa konie: ciągle nie rezygnujący z aspiracji klasycznych i mężnie wychodzący naprzeciw czołowym trzylatkom Nieporęt, oraz towarzysz stajni Loyal'a — Lech II. Ten ostani chorował mocno i biegał dopiero po raz pierwszy w sezonie. Gonitwę przeprowadził i wygrał bardzo łatwo **Loyal** (Rheinwein i Huryska po Morphy), bijąc o 3½ dł. Pommery. O 5 dł. trzecim był Nieporęt (bardzo sharmonizował się w porównaniu z rokiem ubiegłym), a ostatni szedł całę drogę Lech II bardzo daleki od formy. Czas 2 m. 35 s. (26-33-31-32-33) — tylko niezły, ale według nas Loyal kończył wyścig z zapasem 1 lub 2 sekund, a tor nie był bardzo lekki. W Derby Loyal musi się spotkać przede wszystkim z trójką, która obsadziła miejsca płatne w Produce, dalej ze swym pogromcą w nagr. Rulera—Pasjansem i będzie zapewne wsparty przez Lift Boy'a, swego towarzysza stajni; Lift Boy może biegać lepiej niż to pokazał w Produce. W r. ub. nagr. Baroneta i Good Boy'a zdobył Gaffeur w polu, złożonem z 7 koni.

Handicap (3.000 zł., 1.600 mtr.) nie był udany, gdyż handicaper za mało wziął pod uwagę znaczną poprawę formy stajni „Lubicz“ i zbyt łagodnie potraktował Loridana. Waga 54 kg. (niósł 55 kg.), temu koniowi wyznaczona, odstraszyła kilka koni, aczkolwiek trzeba przecież było uwzględnić te okoliczności, jakie musiał brać handicaper pod uwagę: nieodpowiedni dla Loridana dystans 1600 mtr. i bardzo zły jego ostatni wyścig. A przy tym errare humanum est. **Loridan** wygrał łatwo, zwłaszcza, że dosiadał go żok. Gill, a drugie miejsce zajęła Elba (plus 4 kg.), trzecie Nord (plus 2½ kg.). Czas dobry — 1 m. 39 s. Doskonałe wrażenie zrobił pierwszy występ ogiera 3 l. **Atak** (Villars—Jaga po Illuminator): z dziwną łatwością rzucił on o 6 dł. dobrze już wygalopowanego Ibisa (i dwa słabsze konie) w gonitwie V kat. na 1300 mtr. Matka Ataka — Jaga obdarzona była również dużą szybkością, zwłaszcza na dystansie 1300 mtr. Bardzo ciekawy będzie dalszy rozwój kariery syna Villars'a. Zato przykrym zgrzytem skończył się drugi występ og. Lord Ship w gonitwie V-ej kat. Stajnia, uważająca tego konia za jednego z najbardziej obiecujących w stawce swoich trzylatków i chcąc wypróbować, czy konia tego można puścić do większego wyścigu — poleciła żokiejowi Pasternakowi prowadzić na nim możliwie ostro i zobaczyć „co w nim siedzi“. Rezultat takiego nader ryzykownego eksperymentu okazał się fatalny zgubny: ż. Pasternak przeholował w prowadzeniu (13-31½-30½) i koń, który dopiero miał jeden wyścig w życiu — po przejściu ok. 1900 mtr. formalnie się zatknął.

Gonitwę wygrał og. półkrwi **Hastings** — pół brat Harry'ego—a Lord Ship podzielił drugie miejsce z klaczą Ama. Publiczność powitała powracającego do wag. żok. Pasternaka okrzykami oburzenia. Opierając się na relacjach poważnie i sportowo prowadzonej stajni, nie podejrzewamy tu złej woli, tem niemniej stwierdzamy brak rozwagi ze strony żokieja, który wyraził się zupełnie niepotrzebnem i nadmiernem forsowaniem tempa, kiedy ogier miał już zapewnioną dostateczną przewagę nad polem, a także stwierdzamy zbytni pośpiech ze strony stajni w urabianiu kariery konia obiecującego, który, podkreślamy, nie biegał jako dwulatek i wogóle



Nagr. im. Prezydenta Rzeczypospolitej. (X) Zwycięsca Łeb w łeb finiszuje.

(X)

miał w życiu jeden jedyny wyścig za sobą. W tych wypadkach tylko cierpliwość i ostrożność mogą nie zmarnować obiecującego konia.

Gonitwę z **płotami** (4.000 zł., 3600 mtr.) zdobył 4 letni og. półkrwi **Grand Seigneur** (Royal Grosvenor). Niósł on o 8 kg. mniej od płn. Nurta i prowadził z miejsca do miejsca. Nurt kilkakrotnie probował skrócić odległość, dzielącą go od leader'a, co mu się udawało tylko częściowo.

W tym dniu biegało wszystkiego 31 koni — aż 3 gonitwy były trzykonne. Nic też dziwnego, że dzień w porównaniu z r. ub. wypadł słabo pod względem materialnym, znowu zubożając sumę, przeznaczoną na wypłatę nagród stajniom wyścigowym.

Rozumiemy doskonale, że nie można (i nie wolno) puszczać konia do wyścigu bez żadnych szans. Ale stanowczo błędną i w rezultacie wysoce szkodliwą i niebezpieczną dla stajen wyścigowych jest taktyka wyszukiwania dla danego konia wyścigu, gdzie ma on 100% szans. Taktyka ta może dać niekiedy rezultat w formie korzystnego uplasowania konia **w tym lub owym wyścigu.** Ale taktyka ta powraca w końcu roku, jak bumerang, w chwili obliczania sumy na nagrody i uderza dotkliwym ciosem — nadmiernie obciętym procentem z całorocznych wygranych i to nie tylko wygranych konia, z zapisywaniem którego nadmiernie spekulowano, ale wygranych (czasem dużo wyższych), innych koni tej samej stajni. Wyścigi dwu i trzy konne przynoszą wszędzie deficyt na rachunku nagród.

W przeciwieństwie do tego dnia w niedzielę 6-go czerwca mieliśmy prawdziwie wielki dzień wyścigowy, ozdobiony dwoma wielkimi nagrodami, a poza tym obsadzony wyśmienicie: biegało 5 koni i w sześciu gonitwach brało udział 7 lub więcej koni. Zainteresowanie skupiło się przede wszystkim na rozgrywce nagrody Prezydenta Rzeczypospolitej. Trójka z nagr. im. J. hr. Zamoyskiego miała tu znowu stoczyć walkę o prymat wśród koni starszych, niż trzyletnich. Zostało ostatecznie i definitywnie stwierdzone:

1) że Łeb w łeb jest lepszy od Horynia i Karesa,

2) że Łeb w łeb jest najlepszym koniem z roczników 1931, 1932 i 1933 i że jest jednym z bezwzględnie najwartościowszych koni, jakie się w Polsce po 1920 roku urodziły,

3) że Kares i Horyń — to konie niemal równej wartości wyścigowej i że różnica ½ kg. jaką daliśmy w naszym zimowym handicapie (p. Nr. 3 J. i H. z r. b. str. 44) na korzyść oceny Horynia w r. 1936 — w r. b. może anulować się do 0, lub wyrazić się różnicą ½ kg. na dobro Karesa.

4) że Gaffeur nie jest w bieżącym sezonie wiosennym tym koniem, co był w roku ubiegłym.

Rezultat szczegółowy. Niedziela 6 czerwca 1937 r.

Nagroda 40.000 zł. im. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ dla 4 l. i st. og. oraz 4 l. kl. Dla hodowcy złoty medal.

Dystans około 3.200 mtr.

Ogólna suma nagrody 61.600 zł., z których dla wł. I-go konia 40.000 zł., dla hod. 4.000 zł., dla wł. II-go konia 12.000 zł., dla hod. 1.200 zł., dla wł. III-go konia 4.000 zł., dla hod. 400 zł.

Łeb w łeb og. k. lub sk.-gn. st. „Łochów" po Villors i Rossadana po Percy, hodowli A. hr. Morstina, lat 6, 59 kg., trenuje trener F. Gill. ż. E Gill. 1

Kares og. gn. stajni „Jordan" po Rheinwein i Eloe, po Magasan, hod. Alfr. hr. Potockiego, lat 4, 58 kg., tr. p. W. Piotrowski. ż. Pasternak. 2

Horyń og. gn. A. Mieczkowskiego po Illuminator i Gambia po King's Idler, hod. A. margr. Wielopolskiego, lat 4, 58 kg., tr. tr. W. Błaszczak. ż. Stasiak 3

Gaffeur og. gn. st. „Łochów" po West Nor West i Gaff, hod. wł., lat 4, 58 kg. ż. Fomienko. 4

Kłopot og. k. stajni „Jordan", lat. 4, 58 kg. j. W. Balcer 5

Wygrane bardzo pewnie o ¾ dł., trzeci o ½ dł.

Czas 3 m. 32 s. (1 m. 22 s.-35½-32½--32-30).

Jedyny zarzut, jaki można postawić rozgrywce tej gonitwy, to ten, iż początek jej był zbyt wolny, a całość wypadła o 4½ s. gorzej od rekordu Kratera, który zresztą nie miał ani w części tak świetnej kariery wyścigowej, jak Łeb w łeb. Prowadził wolno Kłopot przed Gaffeur'em, Karesem, Horyniem i Łeb w łeb. Koło stajen na dystansie 800 mtr. od celownika Gaffeur zmusza do wyciągnięcia się Karesa i usiłuje dotrzymać mu kroku — ta próba walki z Karesem przed wyjściem na prostą, to była zdaje się jedyna rola Gaffeur'a, gdyż nie forsował on wcale Kłopota, gdy ten prowadził wolno.

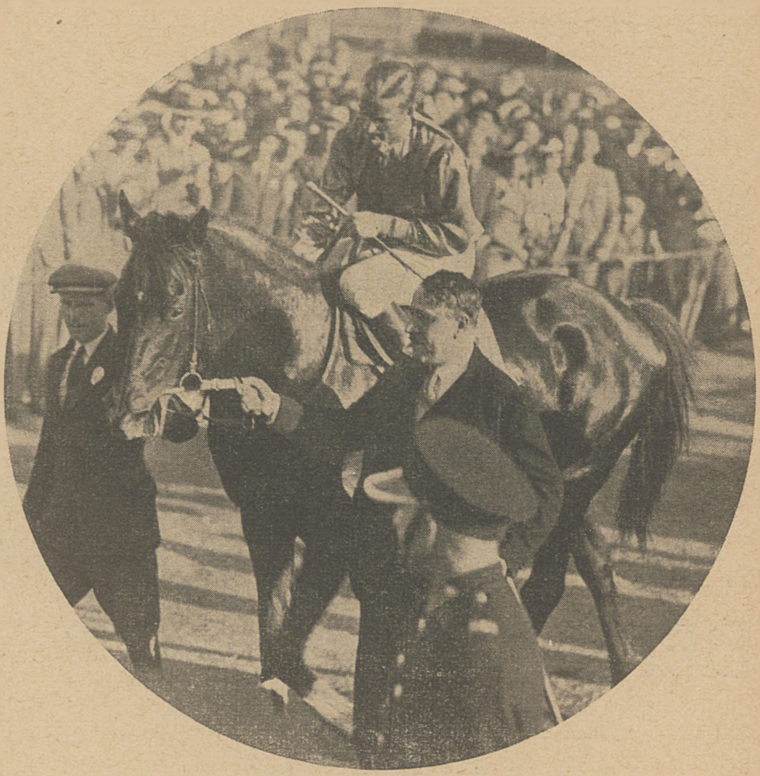
Na początku linii prostej następuje rzut Horynia — krótki strzał, który bardzo prędko spala na panewce i oto Łeb w łeb wychodzi naprzód po zewnętrznej stronie toru. Lecz jednocześnie po bandzie posuwa się naprzód Kares i przez chwilę konie te zawiązują walkę i rezultat wyścigu nie jest pewny. Lecz widać już wnet, że **Łeb w łeb** idzie swobodniej, zyskuje na tere-

nie i w rezultacie wyprzedza Karesa o ¾ dług. Horyń jest tuż i w rezultacie mamy powtórzenie nagr. im. J. hr. Zamoyskiego — ze zmianą na drugim i trzecim miejscu. Ostatnie 500 mtr. przebył Łeb w łeb w 30 s. — czyli gonitwę rozegrano na szybkość. Gdyby gonitwę rozegrano mocniej na początku, myślimy, że przewaga syna Villars'a byłaby jeszcze większa. Bo klasowy koń wygrywa bez względu na złożenie się wyścigu. W r. ub. w nagr. Prezydenta biegało 7 koni — wygrał Bandit. Ogier Łeb w łeb został ozdobiony wstęgą przez Pana Ministra Rolnictwa i R. R., który wręczył właścicielowi zwycięskiego konia cenną nagrodę od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — piękny obraz Kotarbińskiego „Walka orłów": przedstawia on zwarcie dwóch jeźdźców, walczących na kopje, oraz dwa orły, staczające ze sobą walkę w powietrzu.

Łeb w łeb ma już chlubnie zapisaną kartę swych wyczynów i hodowcy jego Andrzejowi hr. Morstinowi nie po raz pierwszy składano serdeczne powinszowania.

W nagr. **Krasne** (12.000 zł., 2100 mtr.) dla 3 l. i 4 l. klaczy — spotkały się 4 przedstawicielki rocznika 1934 z 4-ma z roku 1933. Ten porównawczy wyścig przyszłych matek stadnych zakończył się b. łatwym, stylowym zwycięstwem 4 letniej kl. **Motruna** nad 3 letnią Kypris (o 3 dług.), a trzecią o łeb była 4 l. Jagienka II, za którą przybyły 3 klacze trzyletnie — En Avant, Isolda i Dal, dalej 4 l. Orestea i 4 l. Hawerla. Czas dobry 2 m. 14 s. (7-33-31½-31½-31) — próba surowa. Wyścig ten wymaga wielu komentarzy. Przede wszystkim co do Motruny. Nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości, że jest to **najklasowsza** i **najzdolniejsza klacz** w obu rocznikach — 1933 i 1934. Motruna na galopach potrafi być koniem równym ogierowi Łeb w łeb. Niestety jej nerwowość nie zawsze pozwala ujawnić jej wielką klasę. Po długiej przerwie, kiedy zapomni ona o ostatnim wyścigu, potrafi dokazać cudu w rodzaju tego jak w nagr. Liry w r. ub., kiedy zdeklasowała całe pole. Kiedy wyjdzie do startu sucha, jak w ostatnią niedzielę, może być groźna dla każdego konia na torze; kiedy wyjdzie ociekająca potem do startu — nie trzeba wielkiego konia, aby ją pobił. Dużo znaliśmy takich klaczy, taką była między innemi Lira. Taka klacz — to utrapienie dla stajni, utrapienie dla gracza. Primadonna, która talentem swym raz porywa tłumy, a drugi raz, pełna tremy, jest wygwizdywana.

Ale ma olbrzymie zdolności, niemal nieograniczone możliwości, umie wznieść się wysoko ponad poziom — od czasu do czasu, w odpowiednich warunkach. To Motruna *).



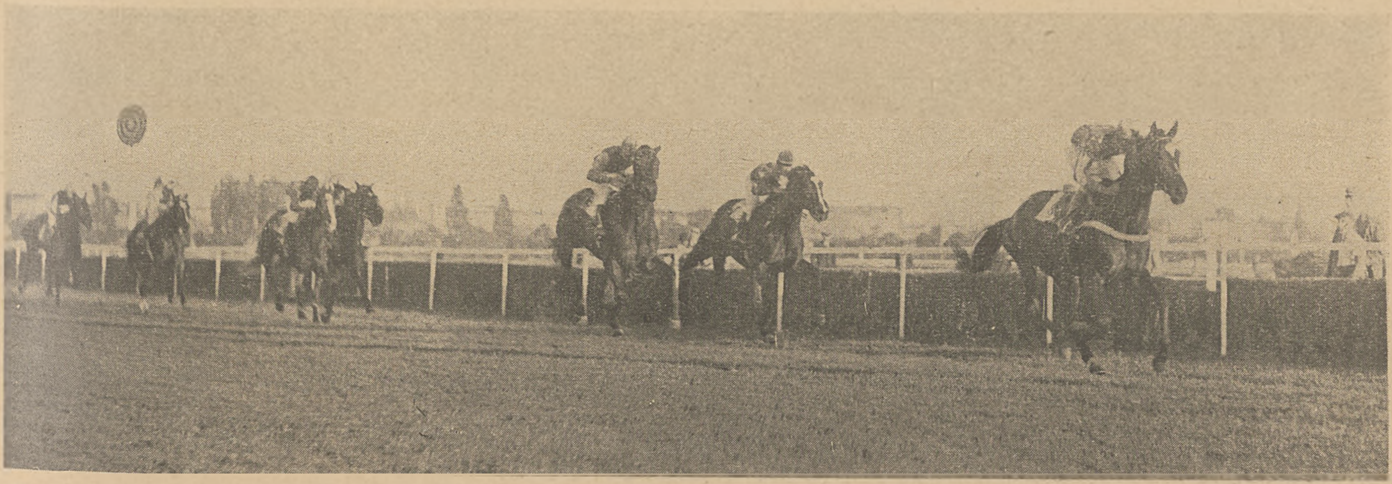
Łeb w łeb (Villars — Rossadana) 6 let. og. k. lub sk.-gn. hod. A. hr. Morstina, wł. st. „Łochów".

Drugi komentarz. 4 l. Jagienka II okazała się równą lub lepszą od trzyletnich: Kypris (była właściwie przepuszczona na drugie miejsce przez towarzyszkę stajni), En Avant, Isoldy i Dali — moglibyśmy łamać ręce nad słabym poziomem klaczy trzyletnich. Jednakże jeśli zauważymy, że 4-letnia Orestea (druga w Oaks) — nie mogła dać żadnej z tych trzylatek 2 kg. wagi ponad różnicę wieku — to klacze te z pewnością nie są takie złe. Orestea w nagr. Liry była druga — tutaj siódma, a Hawerla w nagr. Liry była trzecia — tutaj ósma. Potwierdza to tylko fakt, że Motruna jest klaczą „of exceptional merits" — i że takiej nie ma ani wśród trzyletnich, ani wśród czteroletnich klaczy.

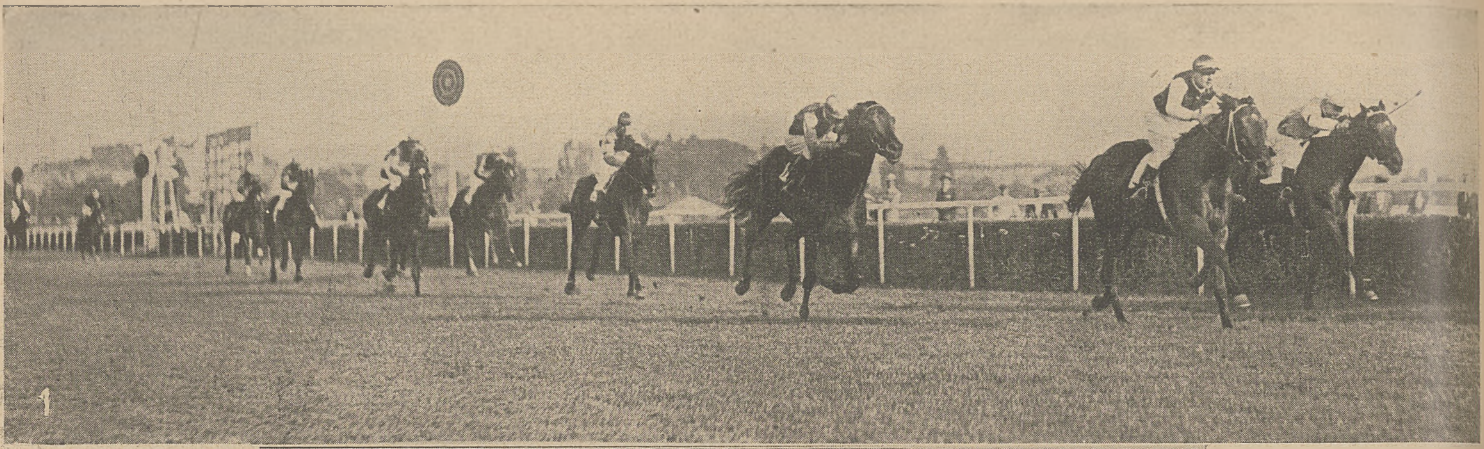
Trzeci komentarz. Klacze trzyletnie są bez porównania gorsze od trzyletnich ogierów.

Czwarty komentarz. Wyjątkowo źle biegała para ze stajni p. A. Tuńskiego. Nie akceptujemy tej formy.

*) Fotografię Motruny p. Nr. 3 „J. i H." r. b.



Nagr. „Krasne" dla 3 i 4 l. klaczy. Motruna (Büvesz — Fergana), 4 l. kl. k. stylowo wygrywa od 3 l. Kypris i 4 l. Jagienki II.



DERBY 1937

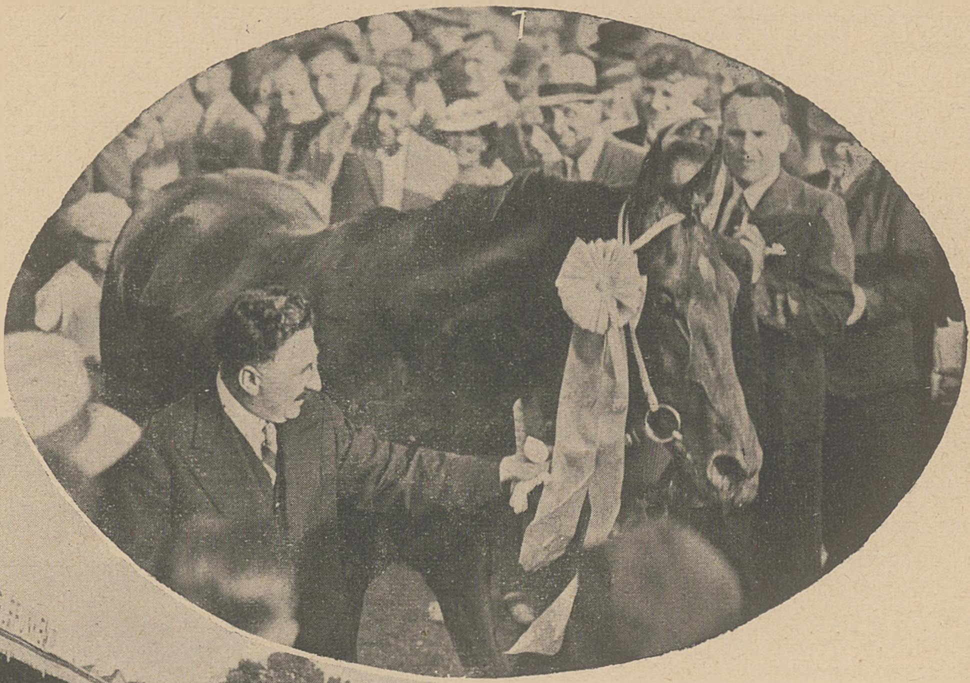


1. Na finiszu.
3. Zwarta stawka rywalizuje o błękitną wstęgę.

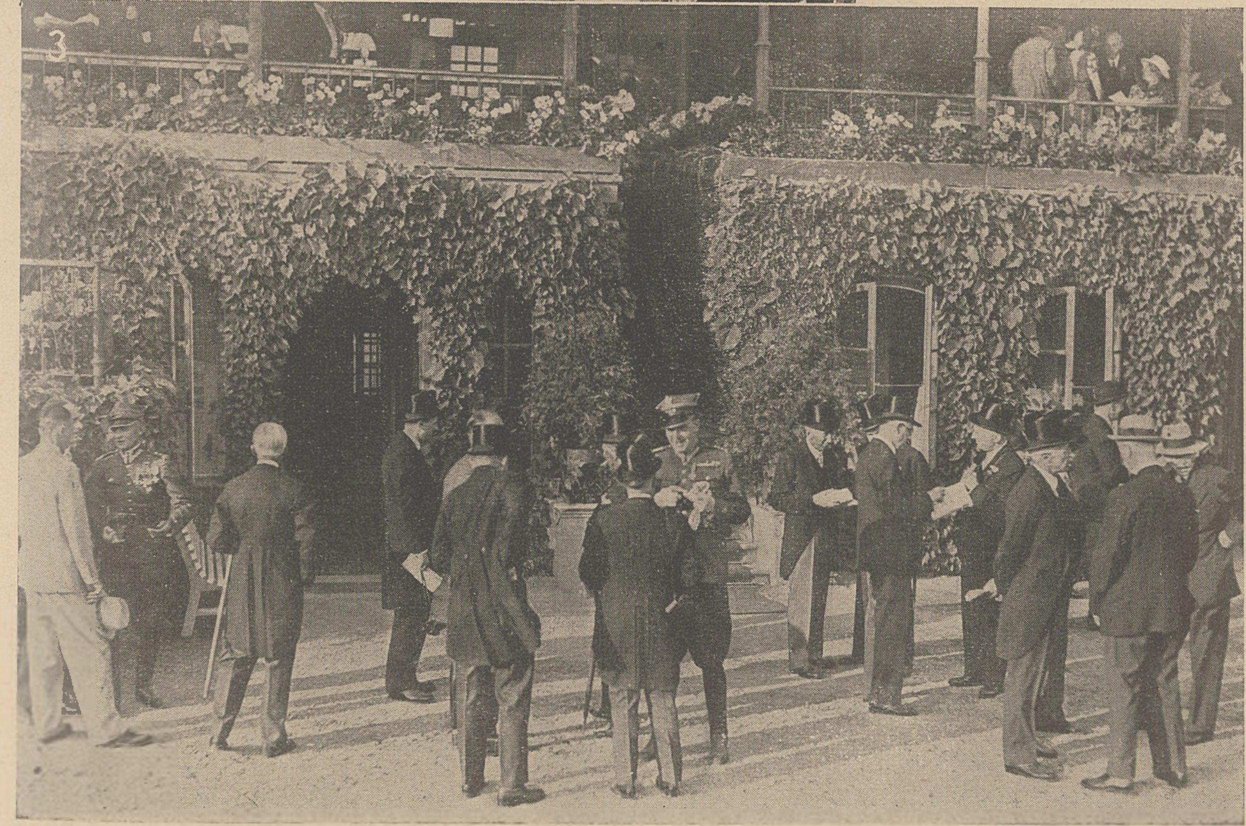
2. Zwycięzca Derby 1937. Piano (Bafur — Harmonja), 3 l. og. gn., hod. Państw. Stadn. w Kozienicach, wł. p. J. Cichowskiego, pod ż. Jednaszewskim.



DERBY 1937







1. Właściciel Piano p. J. Cichowski i trener p. Paszkiewicz prowadzą derbistę wśród publiczności.
2. Tłumy publiczności przyglądają się rozgrywce Derby.
3. Na trybunie członkowskiej.

We wtorek 8.VI **Bandit** pobił Habdanka w gon. na 2400 mtr. (3000 zł.), lecz zwycięstwu temu brakło stylu. Coprawda Bandit nie jest specjalistą od prowadzenia, a tutaj musiał iść na przodzie. Wybornie zadebiutowała 3 l. kl. **Westa** (Villars i Seminora po Oszczep): w ciekawej, 8-io konnej gonitwie wyprzedziła łatwo Katona oraz stanowczo za bardzo odciągniętego og. Newmarket, który stanął na trzecim miejscu łeb w łeb z og. Pierwszy Konsul. Czas 2 m. 15 s. — jeśli zważyć, że Westa biegała po raz pierwszy w sezonie — doskonały.

Bardzo szybki i świetnie stający na nogi **Proch** (Bafur) w gon. I-ej kat. na 1600 mtr. (korzystał z — 2 kg. ulgi) pobił łatwo Iloczyna, Ifara i 4 let. Norda, dla którego zresztą jest za twardo.

W czwartek 10 czerwca zadebiutował żok. Jean Gill, brat naszego champion'a, który przyjechał w celu dosiadania Pasjansa w Derby. Wygrał on 3 wyścigi, wykazując wielki spokój i dużą technikę, wyrażającą się wielką umiejętnością wysyłania konia rękami i oględnego używania bata. Są to słabe punkty wielu naszych jeźdźców. Jeritza stanęła momentalnie, gdy została wmieszana do walki o nagr. **3000 zł.**, którą wygrała **Nola** (Chevrefeuille) o łeb od Lulu. W handicapie (**3000 zł.**, 1600 mtr.) **Narew** (+1½ kg.) wyprzedziła pewnie Jantosia (—2 kg.). Obie te gonitwy rozegrano w dobrym czasie 1 m. 39 s. **Krzemień** wygrał czwarty wyścig w sezonie.

W sobotę 12 czerwca **Iris** (Torelore) pokonał swobodnie Jacka II w gonitwie **3000 zł.** na 2200 mtr., stwierdzając znaczną (nawet jaskrawą) zmianę formy, częściowo dającą się wytłumaczyć zmianą formy całej stajni. Iris jest przecież dobrym koniem.

Jeszcze raz zdobywa czwarty wyścig z rzędu. Gonitwę I kat. wygrała 3 let. **En Avant** (50 kg). od 6 l. Loridana (63 kg.), 3 l. Cyrkona (53 kg) i 4 l. Orleana. Trzylatki wydają się być lepsze od czterolatków.

***

Rozgrywka nagr. Derby sprowadziła na pole Mokotowskie bardzo liczną publiczność, która interesowała się żywo walką o błękitną wstęgę. Wyścig o nagr. Derby odbywa się co roku, a zawsze jest nowy, zawsze interesujący, walka o prymat wśród koni trzyletnich jest prawie zawsze inna.

W roku bież. skład uczestników na Derby był bardzo interesujący już choćby z tego względu, że był liczny — pełny tuzin koni (11 ogierów i 1 klacz) przedefilował przed trybunami. Trójka, którą wyselekcjonowała nagr. Przychówku, stanęła wobec Loyal'a — zwycięzcy nagr. Baroneta i Good Boy'a, dalej Pasjansa — zwycięzcy nagr. Rulera oraz 7 koni, którym nie można było przypisywać poważniejszych szans w walce z czołowymi trzylatkami, aczkolwiek były wśród nich konie niewątpliwie dobre.

Rezultat szczegółowy. Warszawa, 13 czerwca 1937 r.

Nagroda 65.000 zł. oraz stawki i przepadki DERBY dla 3 l. og. i kl. Dla hodowcy złoty medal, dla właściciela cenny przedmiot, dla żokeja i trenera cenne przedmioty. Opłata przy zapisie do gonitwy po 400 zł. od konia.

Ogólna suma nagrody 113.100 zł., z których dla wł. I-go konia 73.442 zł., dla hod. 7.344 zł.; dla wł. II-go konia 22.032 zł., dla hod. 2.203 zł.; dla wł. III-go konia 7.344 zł., dla hod. 735 zł.

Piano og. gn. J. Cichowskiego po Bafur i Harmonia po Stavropol i Gamma po Floreal, hodowli Stadniny Państwowej w Kozienicach, trenuje trener J. Paszkiewicz — ż. Jednaszewski — 1
Neon og. gn. Stada Krasne po Highborn II i Whittlesford po Stedfast, hodowli A. ks. Czartoryskiego, trenuje trener F. Reiff — ż. Nowak — 2
Marap og. gn. st. Łochów po Rapace i Marionette po Cicero, hod. własnej, trenuje trener Fr. Gill — żok. E. Gill — 3
Loyal og. c. gn. st. Jordan po Rheinwein i Huryska po Morphy, hod. Alfr. hr. Potockiego — ż. Pasternak — 4
Pasjans og. gn. st. Łochów po Bafur i Fortuna II po Manton — ż. J. Gill — 5
Iffet kl. gn. st. Nałęcz po Illuminator i Arrow hod. A. margr. Wielopolskiego — ż. Lipowicz — 6
Lift Boy og. kaszt. st. Jordan po Rheinwein — ż. Stasiak — 7
Pommery og. c. gn. K. i S. Enderów po Büvesz — ż. Michalczyk — 8
Wersal og. gn. Fr. Wężyka, po Villars — ż. Fomienko — 9
Noceur og. gn. K. hr. Zamoyskiego, po Villars — j. Gulyas — 10
Peryskop og. c. gn. J. Cichowskiego, po Parachute — ż. Dorosz — 11
Jon og. gn. St. Lothe po Villars — ż. Jagodziński — 0 (został na starcie).

Wygrane w walce o ½ dług., trzeci o ½ dług. Czas 2 m. 33 s. (25—32—31—33—32).

Jeden false-start. Przy drugiej próbie Jon odwraca się i pozostaje na starcie. Reszta koni rusza dobrze, lecz Lift Boy koliduje z Piano i przez to nie może objąć prowadzenia z miejsca. Prowadzi Peryskop i jest na przodzie do słupa na 1300 mtr., gdzie mija go Lift Boy, za którym tuż podąża świetnie galopujący Neon. Piano powoli poprawia pozycję, aby na ostatnim zakręcie minąć Lift Boy'a i zawiązać walkę z Neonem, który wychodzi pierwszy na prostą. Neon jest czas jakiś na froncie, lecz silnie wysyłany przez żok. Jednaszewskiego **Piano** wyprzedza go w walce, tym niemniej dość pewnie. Na trzecie miejsce wpada finiszujący pod E. Gill'em og. Marap, dochodząc do siodła Neona. Loyal jest czwarty w odstępie, za nim Pasjans i jedyna klacz w polu Iffet.

Wyścig rozegrany prawidłowo i w dobrym czasie był na celowniku **wierną kopią** nagr. Przychówku: pierwsze trzy konie kończyły nie tylko identycznie **na tych samych miejscach** ale niemal w tych samych odstępach. Trudno o lepsze potwierdzenie formy, trudno o lepszą klasyfikację koni! Derby 1937 r. będą miały pod tym względem kartę zupełnie wyjątkową. Piano, Neon, Marap — to najlepsze nasze trzylatki, a Loyal'a można postawić zaraz za nimi, jak to wynika dokładnie z rezultatu Derby. Ale mało tego: Pasjans — piąty w Derby, jest piąty na liście klasyfikacyjnej trzylatków. Dopiero poniżej Pasjansa znajduje się grupa koni, której na razie jeszcze dokładnie sklasyfikować nie sposób.

Piano *) jest dużym, trochę wysokonożnym koniem, w olbrzymiej ramie, o dużej kości — niedość precyzyjnych stawach pęcinowych. Kupiony został za 3600 zł. na licytacji roczniaków — miał rozsadzony staw skokowy na skutek wypadku w stadzie. Dzięki kuracji, cierpliwej i długotrwałej, dzięki staranności trenera Jana Paszkiewicza — Piano już dwulatkiem będąc ujawnił dużą klasę, a obecnie nad stajnią jego powiewa błę-

*) Rodowód Piano podaliśmy w poprzednim Nr. naszego pisma.

kitna chorągiew. Jest to koń o doskonałym temperamencie, trudny do jazdy, zwłaszcza na zakrętach, jest dobrym stayerem, ale ma i szybkość.

Neon pochodzi od klaczy wybitnego pochodzenia, sprowadzonej z Anglii. Biegał on doskonale, zdradzając cechy przede wszystkim stayera, cały czas trzymany był na przodzie, jak przystoi koniowi klasy, a uległ honorowo dlatego, że żok. Jednaszewski (Piano) był na finiszu silniejszym jeźdźcem od żok. Nowaka. Neon jest koniem szlachetnym, charakteryzuje go wielka suchość i harmonia kształtów — pod tymi dwoma względami różni się bardzo od Piano. Neona deprecjonuje niedostatecznie dobra formacja nogi przedniej od napięstka do stawu pęcinowego.

NEON og. gn. ur. 1934 r. w st. A. ks. Czartoryskiego.

Whittlesford				Highborn II			
Duxford		Stedfast		Highly		St. Just	
Dark Flight 1	Swynford 1	Be Sure 2	Chaucer 1	Halima 12	Ajax 2	Justitia 12	St. Frusquin 22

Wittlesford wywodzi się z linii żeńskiej Chelandry a poza tym rodowód jej wykazuje dwa prądy krwi cennej klaczy lorda Derby — Canterbury Pilgrim.

Czy Neon mógł wygrać? Sądzimy, że tak. Ale jedyna szansa, jakaby Neonowi zapewne pozwoliła wygrać, nie została wykorzystana. A tą szansą było: przy tempie 33 odskoczyć o długość, a to koń mógł zrobić z łatwością. Jeźdźcowi nie starczyło wiary w siły konia; ale temu też dziwić się nie można, bo niejeden wyścig przegrano przez ruszenie za wcześnie. Ale tu — jesteśmy przekonani — należało ruszyć wcześniej i zarobić długość przy tempie 33.

Zestawmy trzy gonitwy, w których brały udział Piano, Neon i Marap.

I) 22.V, 3.000 zł. 2100 m. 1) Marap, 2) o ¾ dł. Neon, 3) o 2 dł. Piano.

II) 30.V, 30.000 zł. 2100 m. 1) Piano, 2) o szyję Neon, 3) o szyję Marap.

III) 13.VI 65.000 zł. 2400 m. 1) Piano, 2) o ½ dł. Neon, 3) o ½ dł. Marap.

Bafur daje nam już drugiego derbistę: pierwszym był Essor, który w r. 1931 pobił Beduina II. Konie ze Stadniny Państwowej w Kozienicach wygrywają Derby po raz trzeci (1927 — Fala III, 1934 — Mat)). Trener Paszkiewicz wystawił do startu dwóch zwycięzców Derby (1921 — Battaglia, 1937 — Piano).

Jeszcze słówko o Wersalu. Zaciął się on w wyścigu w piętkę i na drugi dzień kulał. Usprawiedliwia go to w pewnej mierze. Wersal nie mógł zrobić aż tak złego wyścigu.

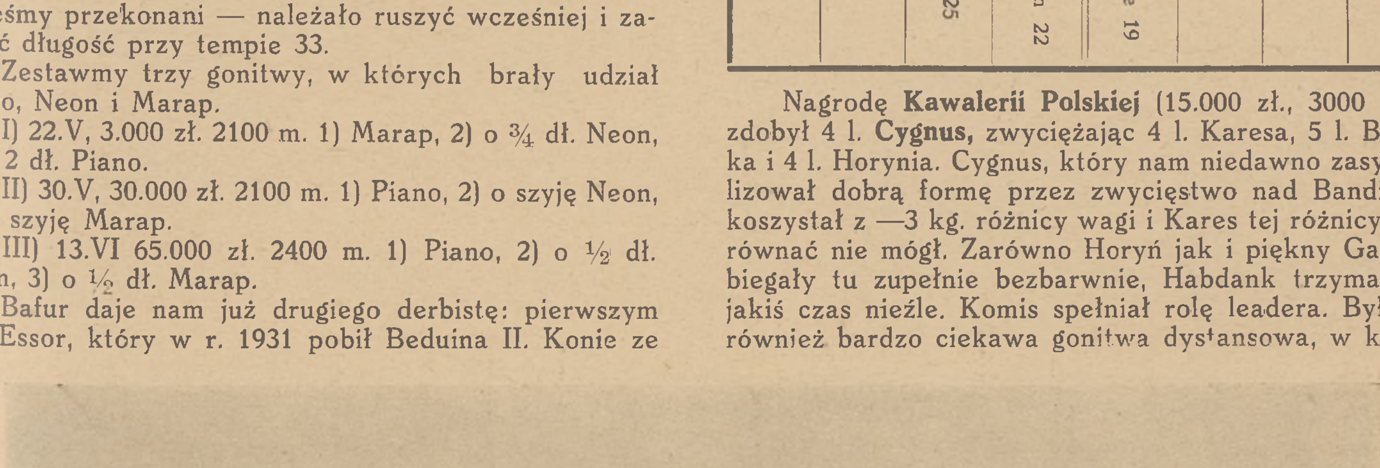
Kończąc sprawozdanie z Derby 1937 (wszyscy wyścigowcy są więc o rok starsi!) notujemy ten wyścig jako surową próbę dzielności o charakterze wybitnie selekcyjnym, klasyfikacyjnym, przy tym niezwykle malowniczą pod względem widowiskowym. Szkoda tylko, że Jon został na starcie — starter zresztą zrobił co mógł i raz nawet z powodu niego zawrócił konie. Szkoda też niezmierna, że nie danem nam było zobaczyć w Derby zeszłorocznego tryumfatora Nektara, który niestety znajduje się hors de combat. O ileżby to jeszcze podnosiło wartość wyścigu, o ileżby to jeszcze mogło nas umocnić w przekonaniu, że trzylatki tegoroczne są dobre.

W dniu rozgrywki Derby obecni byli na wyścigach członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, reprezentowanego ze strony polskiej przez stałego delegata p. min. I. Matuszewskiego. Na trybunie powiewała chorągiew z godłem Olimpiady.

CYGNUS og. sk. gn. ur. 1933 r. w st. Z. hr. Mycielskiej.

Cylla				Mainberg			
Doda		Maaz		Moguntia		Fels	
Dona 7	Fels 16	Marmarica 25	St. Frusquin 22	Scotch Mine 19	Beppo 2	Festa 16	Hannibal 1

Nagrodę **Kawalerii Polskiej** (15.000 zł., 3000 mtr.) zdobył 4 l. **Cygnus,** zwyciężając 4 l. Karesa, 5 l. Bałtyka i 4 l. Horynia. Cygnus, który nam niedawno zasygnalizował dobrą formę przez zwycięstwo nad Bandit'em koszystał z —3 kg. różnicy wagi i Kares tej różnicy wyrównać nie mógł. Zarówno Horyń jak i piękny Gaffeur biegały tu zupełnie bezbarwnie, Habdank trzymał się jakiś czas nieźle. Komis spełniał rolę leadera. Była to również bardzo ciekawa gonitwa dystansowa, w której



Nagrodę Kawalerii Polskiej wygrywa Cygnus (Mainberg — Cylla), 4 l. og. sk-gn. hod. Z. hr. Mycielskiej, wł. st. „Lubicz".

spotkała się elita koni z rocznika 1933 r. Przypominamy, że Derby zeszłoroczne wygrał Horyń (tutaj 4-ty) od Karesa (tutaj 2-gi) i Cygnusa (tutaj 1-szy). Najpiękniejszym koniem w stawce był Gaffeur, który jednakże dotąd nie potrafi odtworzyć formy zeszłorocznej. Może praca z takim galopeur'em jak Łeb w łeb zbyt wiele jego sił wydrenowała.

Czas gonitwy 3 m. 13 s. (65—34—32—31—31) — Cygnus wygrał wysyłany, ale pewnie, o ½ dł. i taka sama odległość dzieliła Karesa od finiszującego Bałtyka. Poziom koni w tegorocznej nagrodzie Kawalerii Polskiej był wyższy niż w r. ub., kiedy to Libretto pobił Grand Seigneur'a i Aaka w czasie 3 m. 21 s.

Nagr. **Aschabada** (4000 zł., 2400 mtr.) dla trzylatków, zameldowanych do Derby, zebrała tylko 5 koni. Cennego pochodzenia klacz lesznowska **Kitty Villars** okazała się zdecydowanie lepsza od Gagneur'a i Le Picador a (głowa w głowę na drugim miejscu). Tuż blisko był Lech II — koń ten bardzo poszedł naprzód od czasu pierwszego swego występu, a ostatnia była Westa, po której spodziewaliśmy się daleko lepszego wyścigu. Czas „małego Derby" był 2 m. 38 s.

Wicher III odniósł zasłużone zwycięstwo w gonitwie II-ej kat. — po wielu niepowodzeniach należało mu się to w pełni. Chłopiec staj. Treba wygrał w dniu Derby dwie gonitwy: zwycięstwa og. Styl nie oczekiwaliśmy, ale jest to koń, którego sukces zależy w znacznej mierze od dobrego startu i możności galopowania na froncie. Dzięki niestrudzonej pracy i wysiłkom inspektora toru pana Bronisława Peretjatkowicza — mimo niebywałej suszy — tor był w stanie zupełnie dobrym.

ROZKWIT NIEKTÓRYCH RODZIN ŻEŃSKICH

(Ciąg dalszy)

Są rodziny zupełnie niejako zamarłe, inne budzą się raptownie do intensywnego życia, niektóre wreszcie rozkwitają stopniowo.

Do tych ostatnich należy rodzina córki Galliard'a **Black Duchess**, ur. w 1886 roku, na sukcesach której musimy się zatrzymać, albowiem należy tutaj tak głośny niedawno reproduktor angielski Blandford.

Black Duchess niosła w swoich żyłach doskonałą krew (Galliard, Sterling, Wild Dayrell), lecz należała do rodziny raczej skromnej, nie mogącej poszczycić się żadną wybitną parantelą.

Lecz oto przychodzi rok 1893 i Black Duchess, mając lat siedem, wydaje na świat ogierka po znakomitym Hampton'ie, któremu na imię Bay Ronald. Obdarzony niezbyt dobrymi nogami, lecz klasowy racer ten zdobywa City and Suburban Hcp. oraz Hardwick Stakes, lecz główna jego rola zaczyna się dopiero w hodowli, gdzie wydaje „konia stulecia" Bayardo i Dark Ronalda, jednego z filarów rasy koni pełnej krwi doby obecnej.

Sygnał został dany! I odtąd progenitura skromnej Black Duchess staje się sławną, a triumf goni za triumfem...

Oto schemat największych zwycięzców pierwszego okresu:

BLACK DUCHESS
- **Bay Ronald**
  - **Cherry Lass** 1. 0. 1902 Isinglass
  - Cy. SJ. Black Arrow
- Black Cherry
  - L. Jean's Folly—**Night Hawk** 1910 Gallinule

Lecz oto przychodzi okres drugi, okres naszej doby i z niewiadomych nam bliżej przyczyn aktywnymi stają się dwie wnuczki Black Duchess: Mountain Eagle i Blanche.

BLACK DUCHESS — BLACK CHERRY
- Mountain Eagle
  - Gcp. Mount Royal
  - RH. Eagles Eyrie—Caymanas 1930 Papyrus
- Blanche
  - PWst. **Blandford** 1919 Swynford
  - Silver Hussar
  - Cs. Seminole Diligence

A więc nie znakomita racerka, oaksistka Cherry Lass przedłuża na dalszy okres sławne tradycje klaczy Black Duchess, lecz dwie skromne klaczki, jej półsiostry, nie ozdobione licznymi wawrzynami.

Dalszym ciekawym „zbiegiem okoliczności" dla badacza jest fakt, iż z krwi Black Duchess wychodzą znakomite reproduktory, fundatorzy rasy. Po Bay Ronald'zie albowiem, po Bayardo i Dark Ronald'zie przychodzi w dobie obecnej kolej na Blandforda, jakże sławnego tak niedawno...

Ciekawem dla polskich hodowców jest również zanalizowanie linii żeńskiej klaczy Napaść, bohaterki ostatniego sezonu naszego. I znów widzimy to samo zjawisko: podczas gdy u nas laury zbierała ta córka Bafura i Nabotoris, w Niemczech odznaczyła się rówieśnica jej, Contessina (Zukunftsrennen), córka Oleandra i klasowej Contessa Maddalena'y, we Francji zaś — o rok młodszy od nich syn Aethelstana Patachon, zdobywca Prix La Rochette.

Wszystkie konie te wywodzą się od jednej protoplastki, klaczy **Beauharnais**, jak to wykazuje poniższa tabelka:

BEAUHARNAIS
- Needles—Needlecase
  - Chain Stich—Cresta—**Contessa Maddalena** —**Contessina**
  - DD.Df.
- Hortensia
  - Hornisse—**Herold**
  - Oria
    - Nabotoris—**Napaść**
    - Meltona—Pataleta—Patachon

Z linii tej posiadamy w Polsce poza córkami Nabotoris klacz Sybillę i kozienicką Hohe Sonne. Pamiętajmy więc, iż jest to rodzina, mająca wielkie szanse rozwoju.

Przechodzimy teraz do skreślenia rozwoju wielce dla nas ciekawej linii żeńskiej **Tempête**, a właściwie **Kincsem**, tej cudoklaczy, ur. w roku 1874, córki Cambuscan'a.

Fenomen ten torowy wydaje w pierwszem pokoleniu Budagyöngye, zdobywczynię niemieckiego Derby, Ollyan-nincs — budapeszteńskiego St. Legeru, oraz dobrego Talpra Magyar'a poza innymi, mniej znanymi dziećmi.

W pokoleniu drugim rodzą się niezłe konie w rodzaju Primas II, Viglany (OO.) i Hazafi, w trzeciem lepsze — Beregvölgy (OD.) i Miczi (OO.) oraz nasza, początkowo nikomu nieznana Tempête, nabyta roczniakiem do stada Kruszyna.

W pokoleniu czwartem, rodzina ta, wielce już rozgałęziona, wydaje wielu zwycięzców w rodzaju derbistów: Morpetha, Styriana oraz oaksistek: Sajgö, Falada wreszcie od naszej Tempête: Groma, Księcia Pana, Jasną Panią i Łoma.

W następnem pokoleniu zwycięzców jest już jakby mniej (Mości Książę, Vatinius, Parola), w dalszem (szóstem) jeszcze mniej.



Kincsem (Cambuscan — Waternymph), kl. kaszt., ur. 1874, niepobita zwycięzczyni w 54 gonitwach.

Lecz oto przychodzi okres ostatnich lat i rodzina Kincsem-Tempête wykazywać zaczyna nanowo swoją żywotność.

A więc przede wszystkim w Niemczech ukazuje się Wahnfried, prawnuk Tempête. Uważają go tam wraz z Nereide za najlepszego trzylatka roku 1936. Zdobywa on kolejno Preis der Dreijährigen, Grosser Preis von Baden, Deutsches St. Leger, jest drugim w Grosser Preis von Berlin.

Równocześnie w Warszawie bliski kuzyn jego Habdank zdobywa nagrody Wielką Łódzką i L. hr. Krasińskiego i Hcp. Chambery.

TEMPÊTE—ORSZA { Winnica—Wahnfried / Hunleany—Habdank }

W tym samym czasie linia Kincsem daje o sobie znać na gruncie europejskim i naszym: w Austrii Palander zdobywa trzykrotnie Austria - Preis, we Francji znajdujący się obecnie u nas Camors — nieco wcześniej — Prix Daphnis et Chloe, wreszcie reprezentująca Kincsem w VI pokoleniu Huryska zostaje jedną z pereł naszego Stud Book'u dając kolejno: Fandango II, Galicję, Impeta II, Loyala...

A więc, możemy wyprowadzić stąd wniosek, iż linia Kincsem - Tempête ożyła na nowo, że przyszła na nią obecnie faza nowej aktywności, którą powinniśmy się starać o ile możności wyzyskać. I jeśli chodzi o Tempête — to aktywność ta przejawia się głównie przez córkę jej Orszę, ur. w roku 1912 córkę Gouvernanta, która, niestety, służyła hodowli nie naszej, lecz niemieckiej i b. monarchii. (d. c. n.).

KOMUNIKAT
Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadamia, że na Krajowej Wystawie Koni Remontowych w Lublinie udzielane będą hodowcom premie na odkupienie od Komisji Remontowych klaczy celem użycia ich do hodowli. Premie powyższe wypłacane będą z funduszów Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w wysokości 500 i 400 złotych w zależności od klasy nagrody, przyznanej klaczy przez komisję sędziowską, która decyduje również o przyznaniu premii. Premia wypłacana będzie temu, kto odkupuje klacz od komisji remontowej i zamierza użyć ją do hodowli, niezależnie od tego, czy dana klacz urodziła się w jego stadzie, czy też u innego hodowcy.

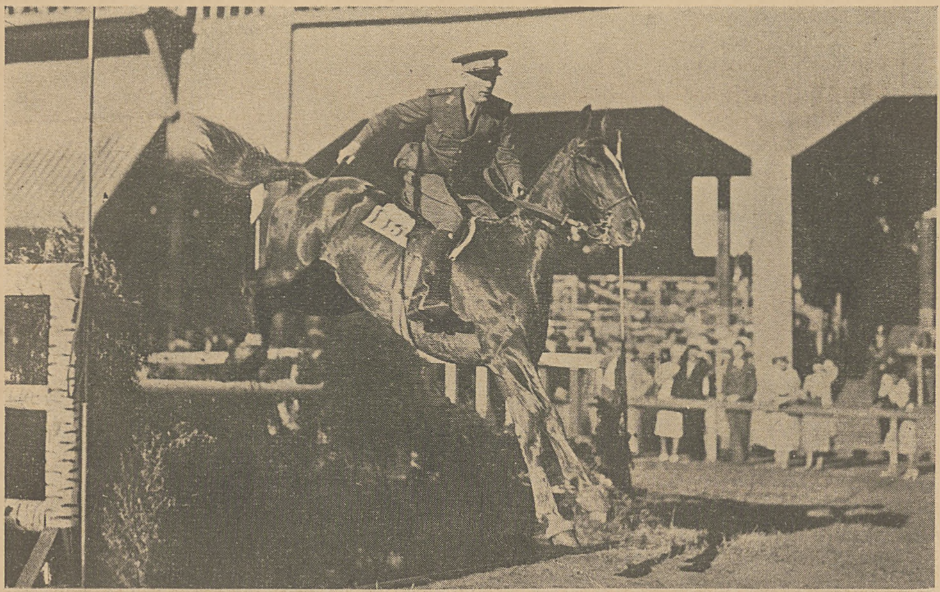
Otrzymujący premię zobowiąże się pisemną deklaracją, że:

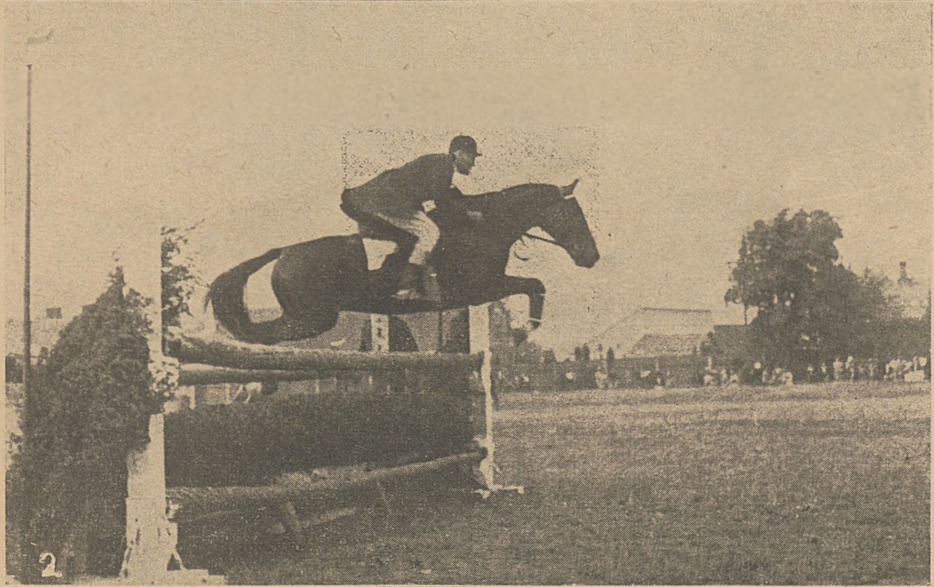
1) Odkupioną klacz odchowywać będzie corocznie w przeciągu conajmniej lat 4 ogierem z Państwowych Zakładów Chowu Koni lub ogierem uznanym.
2) W ciągu 3-ch miesięcy od dnia podpisania deklaracji zgłosi klacz do odpowiedniej księgi stadnej, o ile już przed tym klacz do takiej księgi nie została wpisana.
3) Nie wyzbędzie się klaczy w ciągu lat 4 od daty podpisania deklaracji bez zezwolenia kierownika właściwego Państwowego Stada Ogierów.
4) Kierownikowi właściwego Państwowego Stada Ogierów lub jego zastępcy, przysługuje prawo sprawdzania na miejscu u hodowcy czy zobowiązania, wymienione w deklaracji są przez hodowcę spełnione. W razie niedotrzymania zaciągniętych zobowiązań hodowca zwraca otrzymaną premję.

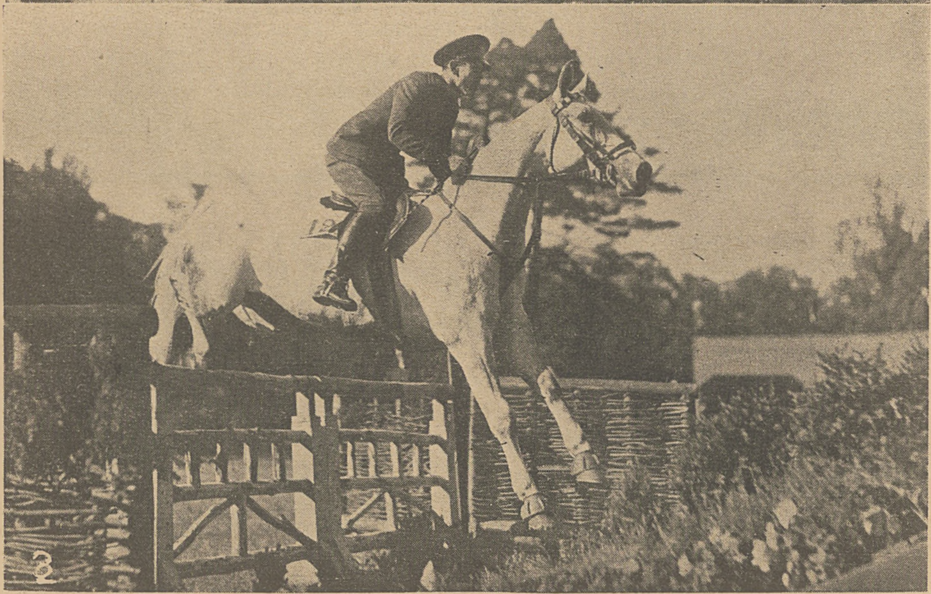
Pierwszeństwo w ubieganiu się o premię mają członkowie Związków Hodowców Koni przy Izbach Rolniczych.

Leon Kon

X Międzynarodowe Oficjalne Zawody Konne w Warszawie







1. Kap. H. Rang na Delfisie.
2. Inż. St. Grabianowski na Latawcu.
3. Por. C. Apostol na Dracustie.

Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce w roku bieżącym ukończyło swój dziesiąty rok życia. Tyleż lat liczą sobie i zawody międzynarodowe w Łazienkach.

W ciągu tego, stosunkowo krótkiego czasu, który jeszcze nie daje prawa do szumnych obchodów i uroczystości, jednak w życiu Towarzystwa pozostał szereg tradycyj.

Jedną z nich, nierozłącznie związaną z każdymi zawodami międzynarodowymi, są plotki, że zawody nie odbędą się.

Raz krążą one dla tego, że jesteśmy w okresie przedolimpijskim i niby nikt do nas nie przyjedzie ze względu na konieczność oszczędzania koni, — drugi raz niby dlatego, że jesteśmy w okresie poolimpijskim i wszyscy muszą wypoczywać po Olimpiadzie.

I tak w kółko!

W rzeczywistości dzieje się nieco inaczej, bo zawsze gości zagranicznych mamy. W roku olimpijskim 1936-ym gościliśmy w Łazienkach 6 narodowości, a w bieżącym przedstawicieli 4 narodowości, z których 2 (Łotwa, Rumunia) były reprezentowane przez oficjalne zespoły, a 2 (Niemcy, Szwecja) przez pojedyńczych jeźdźców.

Dwa oficjalne zespoły to nie jest dużo, ale dziwić się temu nie można. Jak w innych sportach dzieje się oddawna, tak się zaczyna dziać i w jeździectwie, że jeździ się do tych, którzy sami jeżdżą do innych. Narodowe związki jeździeckie, wymieniając pomiędzy sobą pisma zapraszające na zawody międzynarodowe lub dziękujące za zaproszenia, coraz otwarciej podkreślają zasadę wzajemności.

Tegoroczne powstrzymanie się Polski od reprezentowania swoich barw na torach międzynarodowych zagranicą nie mogło nie odbić się ujemnie na obsadzie zawodów warszawskich przez zespoły cudzoziemskie.

Zmniejszona obsada osłabia skalę porównawczą wyczynów i zaciemnia samokrytycyzm, który jest jednym z największych bodźców do postępu w pracach przygotowawczych zarówno jeźdźców, jak i koni. Ułatwiona wygrana lub utrudniona przegrana, jak kto woli, to prawie niezawodny środek do obniżania walorów sportowych.

Wyczuła to widocznie i publiczność warszawska, zainteresowanie się której zawodami było mniejsze, niż w roku zeszłym.

Trzechseryjny krajowy konkurs ujeżdżenia Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce i Próba Dodatkowa o nagrody, ofiarowane przez pana Wilhelma Schöna zgromadziły łącznie 78 koni.

W liczbie startujących w II-ej serii był Szwed por. bar. von Essen. Miał on do tego prawo, gdyż dosiadał kl. „Brankę", hodo-

wli polskiej. Był to pierwszy wypadek udziału cudzoziemca w naszym konkursie ujeżdżenia.

Wyjątkowo przeładowana była seria II-ga. Zapisano do niej 50 koni, co zmusiło do rozłożenia sędziowania próby na czworoboku na dwa dni.

Od dziesięciu lat już są przeprowadzane w Łazienkach konkursy ujeżdżenia i liczba startujących stale się zwiększa. Na początku był to konkurs jednoseryjny. Nie mieścił on w sobie wszystkich zapisanych, a przede wszystkim nie mógł wyrównać szans młodszych i starszych koni. Od 1932 roku dołączono II-gą serię, a od r. 1935-go konieczność wyrównania konkurencji zmusiła do stworzenia i III-ej serii, przeznaczonej dla koni najbardziej zaawansowanych.

Jak i dawniej widziało się tu sporo koni ujeżdżonych niedostatecznie, a nawet wadliwie. Swoją obecnością obciążają one i bez tego ciężką pracę sędziów.

Trudno. Konkursy te są stworzone nie dla sędziów, a dla jeżdżących i mieliśmy już niezliczoną ilość przykładów, jakie korzyści wyciągają jeźdźcy z udziału w konkursach ujeżdżenia, bo poznają tu swoje błędy, a po poznaniu ich jakże wielu potrafiło z ostatnich przesunąć się na czołowe miejsca... i na nich pozostać...

Wielka jest więc zasługa T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, że z taką konsekwencją otacza swoją opieką łazienkowskie konkursy ujeżdżenia, wywierające tak dodatni wpływ na najważniejszą, bo podstawową rzecz w sporcie jeździeckim, jaką jest ujeżdżenie konia.

Z inicjatywy Prezesa T-wa Z. do H. K. w P., Michała hr. Komorowskiego w propozycjach meeting'u łazienkowskiego znalazł się nowy konkurs: dla koni pełnej krwi, urodzonych w Polsce.

Koń pełnej krwi może być klasowym skoczkiem konkursowym. Zbyt dużo mamy ku temu przykładów, żeby wymagało to komentarzy. W danym wypadku chodzi słusznie o zachętę do nabywania koni pełnej krwi dla celów jeździecko - sportowych i o zwrócenie uwagi ogółu jeźdźców na walory tych koni.

Pierwsze zapisy przekroczyły oczekiwania organizatorów, — do startu stanęło 16 koni.

Można być pewnym, że jeżeli konkursy dla koni pełnej krwi będą przeprowadzane stale, według pewnego planu i nietylko w Warszawie, co wyrobi w jeźdźcach wiarę w opłacalność posiadania konia pełnej krwi, rynek zbytu konia pełnej krwi zyska na pojemności.

Pokaz konia wierzchowego o nagr. honor. pana Henryka Zandbanga w tym roku zmienił swój charakter. Odpadła ocena ubioru jeźdźca i rzędu. Natomiast w grę weszło ujeżdżenie konia. Podniosło to powagę próby i zbliżyło do rzeczywistego jej zadania: wyłonienia najlepszego konia wierzchowego, biorąc zewnętrzny całokształt jego wartości.



1. Por. Ozols na Etimologii.
2. P. H. Strzeszewski na Rysiu.
3. Kap. Nelke na Libelle.

Szwajcaria jako rynek importerski

Znaczenie konia, jako siły roboczej w gospodarstwie cywilnym i w wojsku, niewątpliwie zmalało od Wielkiej Wojny. Mało ludzi jednak zdaje sobie sprawę z właściwych przyczyn tego zjawiska i potrafi ocenić, jak dalece wpłynęła na to motoryzacja, jak dalece zaś inne względy.

W dwutygodniku szwajcarskim „Der Schweizer Kavallerist" z 10 stycznia 1937 r. zabiera głos w tej sprawie długoletni dyrektor szwajcarskiego zakładu remontu koni i wytrawny znawca spraw końskich płk. Ziegler. W artykule p. t. „Über zeitgemässe Pferdefragen" stwierdza on, że najważniejszą przyczyną kurczenia się hodowli koni jest długoletni kryzys w rolnictwie, który utrudnia rolnikom korzystanie z doskonałych lecz drogich reproduktorów, wpływa ujemnie na racjonalne lecz kosztowne karmienie młodzieży i zmusza do szybkiego wyzbywania się młodych koni i to najlepszych nawet klaczy, które zatrzymać należałoby do dalszej hodowli. Dążeniem szwajcarskiej polityki hodowlanej jest uniezależnienie się jak największe od importu koni z zagranicy i podniesienie odpowiednie własnej hodowli. Niestety, jest to muzyka dalekiej przyszłości.

Roczne zapotrzebowanie koni wojska szwajcarskiego (wierzchowe i pociągowe) wynosi około 1400 koni. Dla pokrycia zapotrzebowania tego trzebaby wyprodukować rocznie około 2.800 źrebaków półkrwi; jest to przy dzisiejszym stanie hodowli w Szwajcarii nie do pomyślenia i przy najdalej posuniętej pomocy rządowej nawet każdy koń półkrwi produkowany w kraju wypadnie drożej od lepszego konia importowanego. Dlatego też lepiej będzie, gdy hodowla krajowa zajmie się produkcją zwykłego konia użytkowego, równie przydatnego dla rolnictwa, jak i dla wojska, pozostawiając pokrycie zapotrzebowania koni wierzchowych dla wojska — importowi.

Położenie na międzynarodowych rynkach koni podobne jest dziś bardzo do położenia w 1914 r. Wzmożone tempo zbrojeń wszystkich państw zwiększa zapotrzebowanie i popyt na konie. Komisje remontowe skupują na rynkach zagranicznych wszystko prawie co ma 4 nogi i nie są tak wybredne, jak dawniej. Niemcy, którzy niedawno jeszcze eksportowali, zakupują obecnie około 40.000 koni zagranicą, gdyż cały, zdatny dla wojska materiał krajowy został już wcielony do armii. Kupcy niemieccy pojawili się ostatnio w Irlandii, gdyż rynek węgierski został przez Czechów i Rosjan zupełnie już ogołocony.

Położenie na rynku końskim Irlandii nie jest wesołe. W ciągu ostatnich lat hodowla koni Irlandii obniżyła się jakościowo i ilościowo z powodu wojny gospodarczej i celnej z Anglią. Obecnie popyt na konie w Irlandii wzrósł, dzięki pojawieniu się tam kupców niemieckich i nawet rosyjskich. Ceny koni podnoszą się, wybór zaś jest coraz mniejszy. Odczuwają to nawet Szwajcarzy, którzy od dziesiątków lat już zaopatrują się w konie wierzchowe w Irlandii, szczególnie w związku z niedawną dewaluacją franka szwajcarskiego. Trudno im jednak przerzucić się na inny rynek, gdyż żaden koń, w tym stopniu, jak irlandzki, nie nadaje się pod wierzch i do zaprzęgu i tym samym odpowiada potrzebom Szwajcarii, gdzie każdy koń wojskowy poza ćwiczeniami wojskowymi, używany jest w gospodarstwie rolnym.

Przyczyny powyższe wpłynęły, zdaniem płk. Zieglera, na obniżenie się jakości koni, zakupionych ostatnio w Irlandii i nie ma, niestety, na to żadnej rady. Jak długo trwać będzie olbrzymie zapotrzebowanie na konie wojskowe i trzeba będzie utrzymać dotychczasową wysokość kontyngensu, nie mogąc przekroczyć dotychczasowych budżetów, tak długo trudna będzie selekcja i wybór koni, zakupywanych na rynkach zagranicznych.

IMPORT I EKSPORT KONI SZWAJCARII W 1936 R.

A. Konie użytkowe.

	Import		Export	
	sztuk	fr. szw.	sztuk	fr. szw.
Irlandia	1.282	1.623.840.—	—	—
Francja	1.233	1.129.872.—	3	1.760.—
Węgry	1.145	724.650.—	—	—
Polska	563	362.300.—	—	—
Jugosławia	391	221.830.—	—	—
Belgia	332	277.620.—	—	—
Rumunia	186	98.750.—	—	—
Litwa	185	139.990.—	—	—
Austria	117	78.600.—	2	5.000.—
Holandia	106	113.240.—	—	—
Dania	60	53.400.—	—	—
Anglia	45	45.000.—	—	—
Niemcy	13	23.700.—	—	—
Szwecja	12	8.000.—	—	—
Włochy	11	7.307.—	2	1.740.—
Czechosłowacja	1	2.300.—	—	—
Egipt	—	—	2	3.000.—
Razem	5.682	4.910.399.—	9	11.500.—

W 1935 r. importowano ogółem 5.167 koni w cenie 4.530.754 fr. szw., eksportowano zaś 24 konie, wartości 40.350.— fr. szw. Tak więc w r. 1936 wzrósł import o 515 koni, wartości 379.645 fr. szw., podczas gdy eksport zmalał o 15 koni, wartości 28.850 fr. szw. Przeciętna cena konia importowanego w 1935 r. wynosiła 876.86 fr. szw., podczas gdy w 1936 r. przeciętna spadła do 864.20 fr. sz. Najdrożej płacono konie niemieckie, przeciętnie po 1.823 fr. szw., najtaniej zaś konie rumuńskie, przeciętnie po 530 fr. szw. Za konie polskie płacono przeciętnie po 643.51 fr. szw.

Poza tym sprowadzono w 1936 r. do Szwajcarii 211 koni do uboju, wartości 43.300 fr. szw. Najwięcej koni do uboju sprowadzono z Jugosławii (148 koni, wartości 31.700 fr. szw.). Z Polski sprowadzono 7 koni, wartości 1.720 fr. szw. Przeciętna cena konia, przeznaczonego do uboju wyniosła 205.21 fr. szw. W porównaniu z 1935 rokiem import koni, przeznaczonych do uboju zwiększył się o 199 sztuk, cena przeciętna konia zaś spadła o 97.29 fr. szw.

K. R.

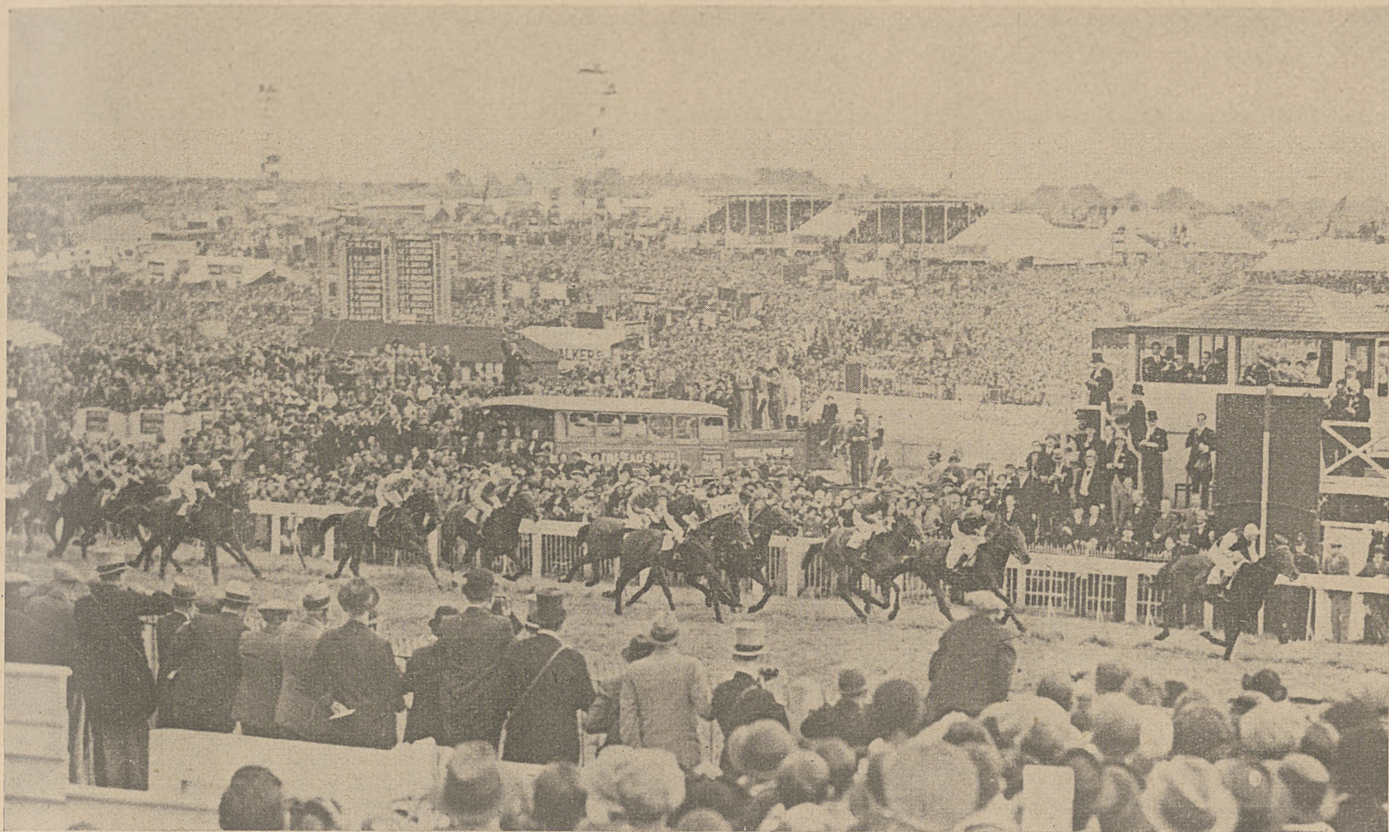
Pierwszy w sezonie międzynarodowy „Konkurs Otwarcia", rozegrany w trzech seriach, zgromadził na starcie 138 koni (w zeszłym roku 170).

Po raz drugi rozgrywamy ten konkurs według warunków konkursu „dokładności". Doświadczenie zeszłoroczne wykazało, że należy zwiększyć wymiary i liczbę przeszkód żeby zapobiec niepomiernie dużej ilości koni, stających do rozgrywki.

Utrudnienie warunków poskutkowało, bo do rozgrywki stanął mniejszy niż przedtem odsetek startujących koni, ale jeszcze zbyt duży, żeby można go uznać za normalny.

Żeby temu zapobiec w przyszłości, trzeba będzie zwiększyć ilość skoków, nie naruszając zasadniczych warunków, bo nie odpowiadałoby to, narazie przynajmniej, zadaniu konkursu „Otwarcia", polegającemu na daniu koniom możliwości łatwego zapoznania się z torem przy pierwszym przekroczeniu jego szranek w danym sezonie.

(d. c. n.)



MID-DAY SUN (Solario — Bridge of Allan) pod ż. Beary, łatwo zdobywa nagr. Derby w Epsom przed Sandsprite i Le Grand Duc.

Wyścigi zagranicą

ANGLIA

Jak biegały trzylatki między 2000 gw. a Derby? — Mid-day Sun wyprobowany najlepiej — Newmarket St. — Cash Book i Perifox — Koronacyjne Derby — Najlepszy stayer wygrywa — Sandsprite i jego rodowód — Exhibitionnist na czele klaczy — Merry Mathew i inne trzylatki — Znaczne postępy His Grace — Precipitation idzie naprzód — Boswell zupełnie bez formy — Szkoda, że nie William of Valence! — Obiecujące dwulatki.

Po rozegraniu 2000 gw. zwycięski Le Ksar odszedł do Francji, aby wziąć udział w Poule d'Essai des Poulains (francuski odpowiednik do Two Thousand). Le Ksar, bardzo źle poruszający się po ciężkim torze, uległ ogierowi Drap d'Or. Wobec zwycięstwa Le Ksar'a w Anglii nasuwała się prosta uwaga: cóż to dopiero musi być za klasa ten Drap d'Or! I tu wytwarza się zabawna sytuacja: francuski Le Ksar bije w Newmarket elitę angielskich koni; powraca do Francji i przegrywa do konia czysto angielskiego pochodzenia, gdyż Drap d'Or jest synem derbisty angielskiego Blenheim'a i klaczy importowanej z Anglii — Midnight Folly po Black Jester. Po tym występie przekreśliłem 9/10 szans Le Ksar'a na zwycięstwo w Epsom. Goya II, drugi z 2000 gw., nie biegał przed Derby, otrzymując spokojne domowe przygotowanie, w którym wykonywał normalne i zadawalające postępy. Mid-day Sun — trzeci z 2000 gwinei, biegał w **Derby Trial St.** (Ł. 626, 2400 mtr.) i pokonał bez większego trudu znanego nam Le Bambino, syna Cavaliere d'Arpino, dalej zwycięzcę w Greenham Pl — Fairford'a również kandydata na Derby oraz niezłego Elgar'a. Już zwycięstwo ogiera April the Fifth w Derby 1932 roku było poprzedzone zdobyciem Derby Trial St. na niełatwym parcours'ie w Lingfield Park, który, jak okazuje się, jest doskonałą próbą przed perypetiami w Epsom.

Przez pewien czas bardzo mocnym faworytem na Derby był Perifox, urodzony w Ameryce a trenowany w Anglii syn Gallant Fox'a. Pamiętamy, że Renardo pobił Perifox'a w Hastings St., ale amerykanin niósł o 6½ kg. wagi więcej. — W **Payne St.** (Ł. 880, 2400 mtr. w Newmarket) **Perifox** wyprzedził z łatwością Elgar'a oraz już nieźle wyprobowanego w bież. sezonie Lazybones i pozycja jego, jako wyraźnego kandydata na Epsom, wzmocniła się ogromnie. Ale pewnego poranka Perifox nie zjawia się na robocie, a po paru dniach wychodzi do pracy... w bandażach. Aczkolwiek amerykański pretendent do błękitnej wstęgi miał tylko krótką przerwę w treningu i później galopował normalnie — jednak szanse jego i odds spadły znacznie.

Newmarket St. (Ł. 2028, 2000 mtr.) — to bardzo poważna próba trzylatków, o znaczeniu klasycznem, wygrywana już niejednokrotnie przez późniejszego derbistę (Donovan, Isinglass, Ladas, Galtee More, Diamond Jubilee, Cicero, Sunstar, Call Boy, Windsor Lad). Wyścig ten rozegrany był jednak za wolno, aby pretendować do miana generalnego egzaminu przed Derby, ale zawsze spotkały się w nim kapitalne dwulatki z roku 1936, jak Solfo, Full Sail, The Hour, Fair Copy, Phakos oraz efemeryda z bieżącego sezonu Fairford, wreszcie wybornego pochodzenia **Cash Book** lorda Ashora. Ten ostatni zwyciężył i po całej Anglii rozniosło się, że oto pechowy lord Astor ma godnego zastępcę na miejsce przedwcześnie urwanego Early School'a i oto Cash Book stał się trzecim faworytem — zakładano się na niego w stosunku 17:2; Perifox był wówczas pierwszym faworytem 9:2, Le Ksar — drugim 100:6.

Cash Book pobił łatwo o 2 dł. ogiera Fair Copy (czwarty w 2000 gw.) i lord Derby zapewne mniej żałował, że jego ogier (podobnie jak Cash Book wybitnego pochodzenia) nie ma zapisu do Derby. Trzeci był wysokonożny Solfo, który w r. b. nie biegał, ale na finiszu nadciągał z takim zapasem, że można go było uważać za dobrego stayer'a, ergo poważnego kandydata na Epsom. The Hour był czwarty. Fairford szósty. Cash Book jest synem Cameronian'a (2. D.) i kl. Volume po Papyrus (D) i Long Suit (trzecia w Oaks'ie w r. 1921) po Lemberg (D.) i Third Trick, klaczy, która przyniosła lordowi Astorowi pierwsze zwycięstwo, po William the Third i Conjure, pierwszej klaczy stadnej, jaką lord Astor posiadał. Le Grand Duc nie biegał pomiędzy 2000 gw. (był ósmy) a Derby. Sandsprite był trzecim w Chester za Sunbather'em i Overthrow.

Olbrzymie, nieprzejrzane tłumy napłynęły do Epsom w środę, 2 czerwca, aby zobaczyć parę królewską, oraz walkę niemal całej elity koni 3 letn. Król oglądał konie w paddock'u podkreślając swem zainteresowaniem znaczenie wyścigów dla gospodarstwa narodowego. Oby pod względem zamiłowania Król Jerzy VI poszedł w ślady swego ojca, a zwłaszcza dziadka, Edwarda VIII, który jako hodowca, właściciel stajni wyścigowej i sportsman pozostanie zapewne niedościgniony wśród królów. 21 koni wyszło do startu. Kapitan Allison szybko puścił całą kompanię dobrze wyrównaną i Renardo wkrótce ukazał się na czele. Za nim podążał Le Bambino, Goya II i Solfo, a nazewnątrz dobrą pozycję zajmował Cash Book. Na szczycie wyniosłości sytuacja się prawie nie zmieniła, tylko Fairford zbliżył się do czołowej grupki. Le Ksar był w ogonie, a Sandsprite — ostatni. Przed spadkiem terenu Fairford wysforował się naprzód i konie zeszły na Tattenham Corner i później na prostą w porządku Fairford, Goya II, za którymi blisko były Solfo, Le Grand Duc oraz Perifox i Cash Book. Na spadku Sandsprite gwałtownie poprawił pozycję, a na początku prostej zauważono nagle dres Mid-day Sun'a (bordo z żółtym) wśród czołowej grupy. Na 400 metrów przed celownikiem 5 koni szło w walce i wśród nich... nie było jeszcze ani zwycięzcy, ani drugiego konia. Ta piątka to Perifox, Cash Book, Goya II, Le Grand Duc i Fairford. Wkrótce cztery z tych koni zaczęły zwalniać, bądź wyłamywać nazewnątrz, a tylko Le Grand Duc utrzymał się na czele jakiś czas, dopóki zzewnątrz nie zaatakował go



Pani G. B. Miller, pierwsza kobieta, właścicielka derbisty prowadzi MID-DAY SUN do wagi.

Sandsprite — outsider z końcowych miejsc. Lecz i Sandsprite nie pozostał długo na przodzie: Michael Beary na **Mid-day Sun** ruszył naprzód pięknym końcowym spurt'em i wyminął o 1½ dł. Sandsprite, wygrywając bez większego trudu. Le Grand Duc

MID-DAY SUN, og. gn. ur. 1934 r. w st. W. T. Sears.

<table>
<tr><td colspan="16">Bridge of Allan 3</td><td colspan="16">Solario 26</td></tr>
<tr><td colspan="8">Spean Bridge</td><td colspan="8">Phalaris (1)</td><td colspan="8">Sun Worship</td><td colspan="8">Gainsborough (2)</td></tr>
<tr><td colspan="4">Santa Brigida</td><td colspan="4">Spearmint (1)</td><td colspan="4">Bromus</td><td colspan="4">Polymelus 3</td><td colspan="4">Doctrine</td><td colspan="4">Sundridge (2)</td><td colspan="4">Rosedrop</td><td colspan="4">Bayardo 10</td></tr>
<tr><td colspan="2">Bridget</td><td colspan="2">St. Simon 11</td><td colspan="2">Maid of the Mint</td><td colspan="2">Carbine (2)</td><td colspan="2">Cheery</td><td colspan="2">Sainfoin (2)</td><td colspan="2">Maid Marian</td><td colspan="2">Cyllene 9</td><td colspan="2">Axiom</td><td colspan="2">Ayrshire 3</td><td colspan="2">Sierra</td><td colspan="2">Amphion 12</td><td colspan="2">Rosaline</td><td colspan="2">St. Frusquin 22</td><td colspan="2">Galicia</td><td colspan="2">Bay Ronald 3</td></tr>
<tr><td>Violet Melrose 3</td><td>Master Kildare</td><td>St. Angela</td><td>Galopin 3</td><td>Warble</td><td>Minting (1)</td><td>Mersey</td><td>Musket 3</td><td>Sunrise</td><td>St. Simon 11</td><td>Sanda</td><td>Springfield 12</td><td>Quiver</td><td>Hampton 10</td><td>Arcadia</td><td>Bona Vista (4)</td><td>Electric Light</td><td>Peter 9</td><td>Atalanta</td><td>Hampton 10</td><td>Sanda</td><td>Springfield 12</td><td>Suicide</td><td>* Speculum</td><td>Rosalys</td><td>Trenton 18</td><td>Isabel</td><td>St. Simon 11</td><td>Isoletta</td><td>Galopin 3</td><td>Black Duchess</td><td>Hampton 10</td></tr>
</table>

*) lub Rosebery.

SANDSPRITE 3 (1934).

Wood Nymph 3	Forest Lassie	Baroness La Fleche	La Fleche	Quiver
				St. Simon 11
			Ladas (1)	Illuminata
				Hampton 10
		Isinglass 3	Deadlock	Malpractice
				Wenlock 4
			Isonomy 19	Isola Bella
				Sterling 12
	Phalaris (1)	Bromus	Cheery	Sunrise
				St. Simon 11
			Sainfoin (2)	Sanda
				Springfield 12
		Polymelus 3	Maid Marian	Quiver
				Hampton 10
			Cyllene 9	Arcadia
				Bona Vista (4)
Sandwich 22	Waffles	Lady Mischief	Vain Duchess	Sweet Duchess
				Isinglass 3
			St. Simon 11	St. Angela
				Galopin 3
		Buckwheat 20	Sesame	Maize
				St. Simon 11
			Martagon 16	Tiger Lily
				Bend Or (1)
	Sansovino 6	Gondolette	Dongola	Douranee
				Doncaster (5)
			Loved One (1)	Pilgrimage
				See Saw 6
		Swynford (1)	Canterbury Pilgrim	Pilgrimage
				Tristan 10
			John o'Gaunt 3	La Fleche
				Isinglass 3

utrzymał trzecie miejsce tuż tuż przed amerykańskim Perifox'em i ogierem lorda Derby — Snowfall. Dalej kończyły: Goya II (6), Le Bambino (7), Solfo (8), Le Ksar (13), Fairford (15), Cash Book (17), Inglefield był ostatni. Czas słaby 2 m. 37⅗ s. — Zwycięzca należy do pani Miller i jeśli nie liczyć pani James Douglas, która wygrała zastępcze (wojenne) Derby w 1918 r. słynnym dziś reproduktorem Gainsborough, to Derby 1937 było pierwszem wygranem przez kobietę. Ale wogóle to Derby przejdzie do historii nie tylko pod nazwą Coronation Derby, ale i pod nazwą „damskiego", bo właścicielką drugiego konia jest też kobieta, pani Nagle, a konia jej Sandsprite dosiadał królewski żokej Crouch. Trzeci koń Le Grand Duc (żok. Smirke) należy do ks. Agi Khan'a. Mimo, że mało liczono się ze zwycięstwem Mid-day Sun'a (w zakładach 15:1) — to mogę śmiało stwierdzić, że wygrał **najlepszy koń w polu, najlepszy stayer i koń z najrówniejszą w roku bieżącym formą** — obecnie na 4 starty wygrał 3 razy, a raz był trzeci — w 2000 gw. na dystansie dla niego za krótkim. Okazuje się raz jeszcze, że najlepiej jest przy wyborze kandydata na Derby w Epsom nie spekulować czasami, galopami, porównaniami i sugestiami — a logicznie i twardo trzymać się formy, stwierdzonej przez udział w odpowiednich wyścigach.

Rewelacją był Sandsprite. Dotychczasowa forma nie pozwalała oczekiwać od niego takiego wyścigu. Musi to być też wybitny stayer — Epsom jest niezrównaną próbą wytrzymałości, a pozatem... czy można sobie wyobrazić, aby rodowód tego konia nie przemówił językiem znanym celownikowi. Żaden z uczestników Derby, nawet Cash Book, nie ma takiego papieru jak Sandsprite — ani nawet Mid-day Sun.

Co nas uderza w tych rodowodach?

Przede wszystkim: matki obydwu koni są po Phalaris. Powtórzenie 3 krotne, wzgl. 4 krotne krwi St. Simon'a — staje się jasne, skąd pochodzi wytrzymałość!... Kapitalne linie żeńskie i tu i tam.

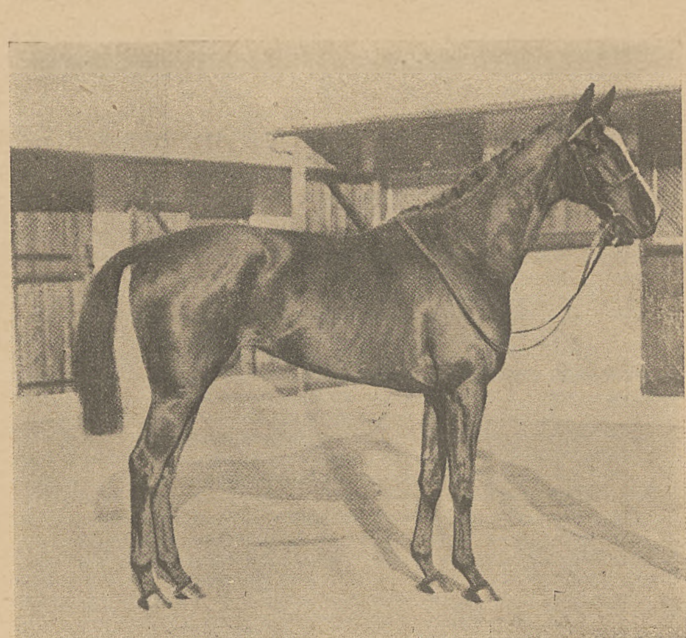
Specjalnie zwracam jednak uwagę na rodowód Sandsprite, na kolejność ojców matek (Phalaris, Isinglass, Ladas, St. Simon), na powtórzenia krwi Isinglass'a (3 razy), St. Simon'a (4 razy), Bend'Or'a.

Rewelacją, choć już mniejszego kalibru, był Snowfall — bliski tego, aby zająć płatne miejsce. Nie tak szlachetny jak Fair Copy, wyróżnia się on też ładnym pochodzeniem. (Sansovino — Avalanche p. J. i H. Nr. 14, str. 260) i wygrał już w r. b. Craven St.

Stawka trzylatków tegorocznych nie wydaje się być wielkiej wartości; rezultat Derby był jednak prawidłowy. Próba zdobycia tej najrzetelniejszej — jeśli idzie o próbę wytrzymałości — gonitwy ze strony Ameryki lub Francji, skończyła się niepowodzeniem. Obrót totalizatora w Derby był rekordowy i wyniósł przeszło 41.000 funtów cz. ok. 1.100.000 złotych.

Dwie gonitwy, poprzedzające rozgrywkę nagr. Oaks, zasługują na uwagę. Obie wygrała klacz *Ruby Red* (Essexford i Red Rule po Red Rhetoric). W *Haverhill St.* (Ł 995, 1800 mt. w Newmarket) druga była Black Lashes, szósta Sweet Content. W *Oaks Trial Pl.* w Lingfield Park druga była Sculpture, a trzecia Sweet Content — odwrotnie niż później w Oaks. Ale Ruby Red nie biegała w Oaks.

W dwa dni po rozgrywce Derby — para królewska znowu przybyła do Epsom, aby obejrzeć klacze, mające wziąć udział



EXHIBITIONNIST (Solario — Lady Wembley), 3 l. kl. gn., zwycięzczyni 1000 Gwinei i Oaks, wł. sir V. Sasoon.

EXHIBITIONNIST 8 (1934)

Lady Wembley 8	Captive Princess	Princess Eager	Holmhurst	Fair Profit
				Orvieto (17)
			Eager (1)	Greeba
				Enthusiast 2
		Captivation (2)	Charm	Tact
				St. Simon 11
			Cyllene 9	Arcadia
				Bona Vista (4)
	Tredennis (4)	St. Marguerite	Devotion	Alcestis
				Stockwell 3
			Hermit (5)	Seclusion
				Newminster 8
		Kendal 16	Windermere	Miss Agnes
				Macaroni 14
			Bend Or (1)	Rouge Rose
				Doncaster (5)
Solario 26	Sun Worship	Doctrine	Axiom	Electric Light
				Peter 9
			Ayrshire 8	Atalanta
				Hampton 10
		Sundridge (2)	Sierra	Sanda
				Springfield 12
			Amphion 12	Sufcide
				*Speculum
	Gainsborough (2)	Rosedrop	Rosaline	Rosalys
				Trenton 18
			St. Frusquin 22	Isabel
				St. Simon 11
		Bayardo 10	Galicia	Isoletta
				Galopin 3
			Bay Ronald 3	Black Duchess
				Hampton 10

*) lub Rosebery

w rozgrywce nagr. *Oaks St.* (*Ł* 7133, 2400 mtr.). Tłumy zgotowały niezwykłą owację 52-u letniemu żokiejowi Donoghue, który na wielkiej faworytce *Exhibitionnist* przybył do mety o 3 dł. przed Sweet Content (po Salmon Trout). Nikt tak nie umie jeździć w Epsom jak „Steve"; w pewnej mierze dorównywa mu może H. Wragg, jeździec spokojny, zimny, doskonale oceniający tempo. Trzecią była Sculpture (Sansovino — Picture po Gainsborough). Czas trochę lepszy niż w Derby. Exhibitionnist wygrała więc 1000 gw. i Oaks i musi być uważana za najlepszą klacz w swej generacji.

Derby i Oaks zdobyły konie po *Solario.* Jest to wielki tryumf wielkiego reproduktora. Nie omijam nigdy sposobności aby rzucić okiem na piękną sylwetkę Solario i nacieszyć się jego nieporównanym charakterem, łagodnością.

Obecnie wyścigi w Anglii mają do rozwiązania takie problemy: jak układa się stosunek sił klaczy Exhibitionnist do ogierów trzyletnich, czy Ruby Red może dorównać Exhibitionnist, a następnie czy Merry Mathew (nie miał zapisu do Derby) jest lepszy czy gorszy od trzylatków, które zajęły trzy pierwsze miejsca w Derby. We Free Handicap kl. Exhibitionnist była drugą o ¾ dług. za zwycięzcą Derby. Ponowne spotkanie będzie wydarzeniem wielkiej wagi w świecie wyścigowym.

Merry Mathew (Truculent po Teddy i Sparkling Eyes po Young Pegasus i Saxifage po Dumbarton Castle — linia żeńska słaba) w York'u, gdzie jest trenowany, wzniesiony został do godności najlepszego trzylatka. W Yorku mówiło się, że bez względu na to, który koń wygra Derby — nie będzie to najlepszy kon roku, bo tym jest Merry Mathew. Połóżmy te szumne oświadczenia na karb skłonności do „wynoszenia" lokalnych wielkości i zaczekajmy na spotkanie derbisty z prowincjonalną sławą.

Będzie to nie mniej ciekawe, niż walka klaczy Exhibitionnist z ogierami. Istnieją niewątpliwie podstawy, aby syna Truculent'a uważać za bardzo dobrego trzylatka. Po znanym już Czytelnikom zwycięstwie Merry Mathew w Liverpool'u — wygrał on w imponującym stylu *Chester Vase* (*Ł* 1605, 2400 mtr.) bijąc Renardo i Winnebar — konie, które w Derby nie odegrały żadnej roli. Renardo w Hastings P. pobił gładko Perifoxa, dającego mu 6½ kg. wagi. Że więc Merry Mathew stoi gdzieś blisko Perifox'a — to napewno. Następny wyścig *Great Northern St.* (*Ł* 1460, 2400 mtr., w York) był także zaledwie roboczym galopem dla Merry Mathew: wyprzedził on og. Cold Scent, Incense Boy, Ski etc. Gdy na licytacji roczniaków w Doncaster za Mid-day Sun nie chciano dać ceny rezerwowej 2000 gw. — został on dopiero później sprzedany z wolnej ręki, to Merry Mathew był na październikowej licytacji w Newmarket oddany tanio bo za 600 gw. wszystkiego, a w kilka miesięcy później na sprzedaży likwidacyjnej nabył go obecny właściciel za 850 gw. Obecnie odrzucono za niego 10.000 funtów — taka oferta, zupełnie realna, nadeszła z Australii.

Diplomat (Stratford) wygrał bogato wyposażony wyścig w Manchester — *Red Rose St.* (*Ł* 2316, 1200 mtr.), ale wśród koni pobitych napróżno szukalibyśmy znajomych imion. Diplomat ma speed i pozostanie, jak się zdaje, w klasie jednostronnych specjalistów dobrych na 6 — 7 furlangów.

Dwie gonitwy zdobył 3 l. og. *Morland* (Gainsborough i Lichen po Manna i Loweswater po Lomond). Jest to koń duży, z typu wolno formujących się; został też wycofany z Derby, aby mógł się rozwinąć spokojnie.

Quassan (Sansovino — Quassia po Phalaris), jako zupełny outsider, zdobył *Penrhyn Cup* (*Ł* 1080, 1600 mtr.), bijąc By the Way. Pół-brat Hill Cat'a i Strathcarron — 3 l. og. *Sunnybank* (Solario i Rathcarron po Lemberg i Lady Lachine — z linii Lady Mischief po St. Simon) był pierwszy w *Davis St.* w Hurst Park, przy czym na trzecim miejscu kończył Settling Day, pół-brat Pay Up, po Coronach i Book Debt po Buchan.

Sledmere Pl. (*Ł* 890, 2000 mtr., York) wygrał *April the Third* (Hurry On — Silver Grass po Phalaris), wyprzedzając Cinque-Cento, Sunbather'a, Tintoretto. I znowu matka po Phalaris!

***

Już od roku staram się zaznajamiać Czytelników z losami ogiera His Grace. Kiedy w r. ub. zajął piąte miejsce w Derby — obrzydł właścicielowi i został ogłoszony na sprzedaż. Przez chwilę istniała iskierka nadziei, że może powędruje do Polski. Cieszyłem się, wierząc zawsze w His Grace, nie tylko dlatego, że do Polski odszedłby rodzony brat Blenheim'a, ale i dlatego, iż byłem pewien, że kariera jego nie skończy się na piątym miejscu w Derby. Ale takie konie nie są długo na sprzedaż. Mimo swego małego wzrostu His Grace znalazł amatora za *Ł* 5000 i w drugim półroczu 1936 r. był drugi w Eclipse St., trzeci w Jockey Club St. oraz wygrał Lowther St.

W r. b. His Grace błyszczy wśród elity czterolatków!

Wygrał w Manchester *Royal Standard St.* (*Ł* 3056, 2000 mtr.), bijąc 5 trzylatków oraz zwycięzcę w zeszłorocznym St. Leger — Boswell'a, który coprawda niósł o 9 funtów więcej, ale mijał celownik na siódmym dopiero miejscu.

Następnie *His Grace* biegał w *Coronation Cup* w Epsom i to był najlepszy wyścig w jego życiu. Stanął on u celownika głowa w głowę z og. 6 l. *Cecil*, synem Foxlaw, który, podobnie jak jego ojciec Son-in-Law, przelewa na potomstwo zdolności do pokonywania długich dystansów. Jeszcze 2—3 skoki i His Grace rozstrzygnął by wspaniałą walkę na swą korzyść. Najlepiej świadczy o tym wyczynie okoliczność, że Flares (zwycięzca w Burwell St.) był tu czwarty, słynna Corrida — piąta, Buckleigh — szósty, Thankerton (zwycięzca w Londesborough Pl., łeb w łeb z His Grace w Spring Stakes) — siódmy. His Grace wygrał dotąd (w. r. bież.) tylko 4490 funtów, gdyż miał nieszczęście dwa razy zremisować w walkach o pierwsze miejsce.

Trzecie miejsce obsadził w Coronation Cup 6-cio letni Chrysler II niosący o 7 lb. mniej od His Grace. I na tego konia zwracałem już uwagę jako na cennego reproduktora, przede wszystkim ze względu na to, iż jest to syn niezawodnego Teddy. (z matki Quick Change po Hurry On i Broderic po Tracery). *Chrysler II* przed Coronation Cup wygrał *Durham Hcp.* w Yarmouth pod najwyższą wagą. Ma za sobą szereg niezłych zwycięstw.

Z czterolatków, oprócz His Grace, postępy wykazuje cenny stayer *Precipitation* (Hurry On i Double Life po Bachelor's Double). Omijając na razie wielkie gonitwy, wygrał on już dwa wyścigi na dłuższych dystansach i jest szlifowany na Ascot Gold Cup. Za to amerykański Boswell (St. Leger 1936) zawodzi dotychczas i nie może odnaleźć swej jesiennej formy. *Haulfryn* (Sunny Trace), który nie był nigdy zaliczany do czołowych trzylatków, niosąc 6 kg. mniej w *Heathcote St.* (Ł 899, 2000 mt., w Epsom) potrafił mu nie dać się pobić i utrzymał pierwszeństwo o łeb.

Jeszcze raz nie dopuścił on Boswell'a do zwycięstwa, wyrywanego mu w r. b. coraz to przez innego konia. Haulfryn jest w formie i wkrótce potem wygrał jeszcze jeden wyścig w Bath.

Jednym z ciekawszych wyników gonitw przeznaczonych dla koni 4 l. lub starszych jest zwycięstwo og. 4 l. *Dytchley* we *Free Handicap* (Ł 1045, 2000 mt., w Newmarket). Pod małą zresztą wagą 7-4 pokonał on dopiero co wspomnianego Haulfryn'a 7-7, a dopiero trzecim był faworyt Taj Akbar (9-2). Dalej St. Magnus, Magnet. Dytchley jest synem Blandford'a z kl. Valediction po Gay Crusader i Valona pod Land League. Wolny hcp. dla trzylatków, przypominam, zdobył derbista Mid-day Sun od oaksistki Exhibitionnist.

W *Great Jubilee Hcp.* (Ł 2510, 2000 mt.,Kempton Park) William of Valence — dotąd niepobity w r. b. — doznał pierwszej porażki. Niósł najwyższą wagę w polu (9-9) i uległ dwum koniom podobnie jak on francuskiego pochodzenia. Wygrał doskonały średniodystansowiec *Commander III* (8-9), bijąc Tempest II. His Grace był bez miejsca. Zadanie William'a of V. było jednak za ciężkie.

Dwie gonitwy (nagr. dla uczczenia koronacji króla oraz Cosmopolitan Cup) zdobył 4 l. og. *Punch* (Lancegaye po Swynford i Judy po Charles O'Malley). Pozatem większe gonitwy wygrały: 4 l. og. *Midstream* (Blandford — Midsummer po Abbots Trace) — Newmarket Hcp. (Ł 968, 1600 m.); 5 l. og. *Petit Bleu* (Papyrus i Quick Thought po White Eagle) — *Manchester Cup* (Ł 2320, 2400 mt.).

***

Dwa dwulatki wydają się zapowiadać na klasowe: jeden to *Mirza* II, kapitalnego pochodzenia syn Blenheim'a i słynnej Mumtaz Mahal. (*Bedford* T.Y.O.St., Ł 530 w Newmarket) drugi to *Portmarnock* (Fairway i Derk's Double po Bachelor's Double i Dursilla po The Tetrarch). Wygrał on przy pierwszym zaraz starcie *Redfern Pl.* w takim stylu, że może być uważany za najlepszego dwulatka z tych, które dotąd zdążyły wyjść na start.

***

Trochę statystyki.

Najwięcej wygrały konie:

	wyść.	Ł
Exhibitionnist, 3 l. kl. po Solario — Lady Wembley	2	14,556
Mid-day Sun, 3 l. og. po Solario — Bridge of Allan	3	11,112¼
Le Ksar, 3 l. og. po Ksar — Queen Iseult	1	9,318
His Grace, 4 l. og. po Blandford — Malva	3	4,490
William of Valence 5 l. og. po Vatout — Queen Iseult	3	3,567¼
Merry Mathew, 3 l. og. po Truculent — Sparking Eyes	3	3,265

Najwięcej wygrało potomstwo ogierów:

	K.	Wyść.	Ł
Solario (1922), po Gainsborough — Sun Worship	8	11	31,568
Ksar (1918), po Brûleur — Kizil Kourgan	1	1	9,518
Blandford (1924), po Swynford — Blanche	4	6	6,863
Papyrus (1920), po Tracery — Mis Matty	8	10	6,183¼
Truculent (1928), po Teddy — Saucy Sue	6	8	5,435¾

Brown Jack.

KRONIKA KRAJOWA

Zmarł Prezes Łódzkiego Klubu Jazdy Konnej ś. p. Karol Teodor Buhle.
Cześć Jego pamięci!

JEŹDZIECTWO

SPRAWOZDANIE Z X MIĘDZYNARODOWYCH OFICJALNYCH ZAWODÓW KONNYCH

zorganizowanych przez Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce w czasie od 29 maja do 7 czerwca 1937 roku w Warszawie.

(Dokończenie)

DZIEŃ 7-MY, 5 CZERWCA:

Konkurs Armii Zagranicznych (zwykły)

Startowało 73 konie.

1. Günter Temme (Niemcy) — Nordland (700 zł.), 2. Günter Temme (Niemcy) — Bianka (500 zł.), 3. por. Rang (Rumunia) — Delfis (350 zł.), 4. Kpt. Biliński — Zefir IV (250 zł.), 5. Por. Zahei (Rumunia) — Hunter (200 zł.), 6. Por. Apostol (Rumunia) — Dracustie (180 zł.), 7. Henryk Strzeszewski — Ryś (160 zł.), 8) Por. Zahei (Rumunia) — Troitza (140 zł.), 9. Por. Bilwin — Arlekin III (120 zł.), 10. Por. Tzopescu (Rumunia — Jolka (100 zł.), 11. Por. Tudoran (Rumunia) — Alica (80 zł.), 12. Por. Gutowski — Trawiata (70 zł.), 13. Rtm. Mossakowski — Wenecja (60 zł.), 14. Kpt. Dąbski - Nerlich — Poluś (50 zł.), 15. Rtm. Sokołowski — Zbój IV (40 zł).

DZIEŃ 8-MY. 6 CZERWCA.

Nagroda Polski (Puchar Narodów)

Startowały 3 ekipy.

1. *Rumunia:* Por. Zahei — Hunter, Por. Apostol — Dracustie, Kpt. Rang — Delfis, Por. Tudoran — Pyr.
2. *Polska:* Rtm. Sokołowski — Zbieg II, Por. Rylke — Bimbus, Mjr. dypl. Lewicki — Dunkan, Kpt. Biliński — Florek-Siłacz.
3. *Łotwa:* Por. Ozols — Nargus, Kpt. Karklins — Auseklis, Por. Broks — Namejs, Por. Pencis — Indulis.

Indywidualny zwycięzca: Kpt. Rang (Rumunia) — Delfis.

Konkurs Św. Jerzego.

1. Margaretha bar. v. Essen (Szwecja) — Skattman (250 zł.), 2 — 3 podzielone: Günter Temme (Niemcy) na koniach: Amneris (135 zł.), Tasso (135 zł.) 4. Henryk Strzeszewski — Ryś (90 zł.), 5. Henryk Strzeszewski — Banzaj II (70 zł.), 6. Antonina Osserowa — Anitra (50 zł.), 7. Henryk Strzeszewski — Owad (40 zł.), 8. Podkom. Zabielski — Luksus (30 zł.).

DZIEŃ 9-TY. 7 CZERWCA.

Konkurs Pożegnalny (zwykły)

Startowało 77 koni.

1. Ppor. Wołoszowski — Blondyna (150 zł.) po Schagya XVIII i Tośka, hod. hr. Korzbok-Łącki, 2. Por. Gutowski — Trawiata (130 zł.) po Aufpasser i NN. hod. K. Chłapowski, 3. Por. bar. v. Essen (Szwecja) — Skattman (115 zł.), 4. Por. Rebergs (Łotwa) — Oriente (105 zł.), 5. Rtm. Sokołowski — Trop (100 zł.), 6. Kpt. Dąbski-Nerlich — Wielki Książę (95 zł.), 7 — 8 podzielone: Ppor. Wołoszowski — Zerwikaptur (87.50 zł.), Por. Orpiszewski — Wizja (87.50 zł.), 9. Mjr. dypl. Lewicki — Kikimora (80 zł.), 10. Por. Bilwin — Arlekin III (75 zł.), 11. Kpt. Biliński — Florek-Siłacz (70 zł.), 12. Por. Męczarski — Psyche-Urodziwa (65 zł.), 13. Por. Skulicz — Sztandar (60 zł.), 14. Por. Kozicki — Tarzan (55 zł.), 15. Kpt. Nelke (Niemcy) — Libelle (50 zł.), 16. Por. Tudoran (Rumunia) — Pyr (45 zł.), 17. Dr. Fortunescu (Rumunia) — Fantana-Doamnei (40 zł.), 18. Por. Broks (Łotwa) — Klaips (35 zł.), 19. Por. Apostol (Rumunia) — Idila (30 zł.), 20. Por. Broks (Łotwa) — Namejs (25 zł.).

Konkurs Zwycięzców (dokładności)

Startowało 17 koni.

1. Kpt. Rang (Rumunia) — Delfis (500 zł.), 2. Günter Temme (Niemcy) — Bianka (300 zł.), 3. Por. Ozols (Łotwa) — Nargus (200 zł.).

Konie, które brały udział w konkursie ujeżdżenia T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce dla koni pełnej krwi, urodzonych w Polsce.

Aldona II, po Ah Trumps i Ale, hod. Mars, Alma IV, po Ballyheron i Rose de l'Enfer, hod. L. J. bar. Kronenberg, Brawura II, po Palatyn i Happy Star, hod. H. Woźniakowski, Celebes, po Illuminator i Dzidzi, hod. S. Wodziński, Córa, po Turnalik i Quelle-grue, hod. Olszowski, Cynr, po Grosz i Rose-mi, hod. Czermiński, Elegia, po Obertas i Rose de l'Enfer, hod. L. J. bar. Kronenberg, Girls, po Liège i Szabla, hod. Fr. Żmigrodzki, Jeryhonka, po As des As i Ambitna, hod. E. Grzybowski, Komedia, po Villars i Kometa, hod. Fr. Wężyk, Lulu, po Neptun i Italienne, hod. L. Trylski, Poganin, po Byllyheron i Śmiłowianka, hod. Karol Wickenhagen, Torpeda II, po Oszczep i Renia, hod. A. Karski, Zagadka II, po Manton i Riga, hod. Stado Państwowe Kozienice, Zalana, po Arak i Assiout, hod. M. Berson, Złota Pantera, po Manton i Koralis, hod. L. Kugler.

Inż. Stanisław Grabianowski, znany jeździec konkursowy, po za innymi, zdobył na oficjalnych międzynarodowych zawodach w Warszawie 3 pierwsze nagrody i przez to zakwalifikował się jako pierwszy Polak czynny jeździec - gentleman do Wielkiej Złotej Odznaki Jeździeckiej. Inż Stanisław Grabianowski w r. 1935 wygrał dwie pierwsze nagrody, bijąc trzy belgijskie amazonki oraz znanych jeźdźców: ks. Odeschalski i Otto v. Smoleński, w r. 1936 pobił w konkursie Św. Jerzego p. v. Oppel na 3 koniach, w r. 1937 zdobył 1 nagrodę w Konkursie Rzeki Wisły przed znanym jeźdźcem p. Temme.

Dowiadujemy się, że z przyczyn od Niego niezależnych, inż. St. Grabianowski z rokiem bieżącym przestaje brać udział w zawodach konnych. Wyrażamy z tego powodu szczery żal, rozumiejąc jak jest bolesnym

dla tego zasłużonego gentleman-ridera rozstanie się z ukochanymi szrankami zawodów konnych.

KOMUNIKAT P. Z. J.

Meeting popularny P. Z. J. w Poznaniu, wyznaczony na termin od 25 — 29 czerwca b. r. odbędzie się w jesieni. Termin będzie podany osobno.

ZAWODY KONNE W TRUSKAWCU.

Klub Jeździecki Małopolski Środkowej urządza Pierwsze Zawody Konne w Truskawcu Zdroju w dniach 26, 27 i 28 czerwca 1937 r. Każdorazowo początek o godzinie 14.30, z następującym programem:

Dnia 26 czerwca 1937 r. a) Konkurs otwarcia o nagrodę honorową JWP. Jarosza Rajmunda i ogólną sumę nagród 750 zł., b) Konkurs pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę honorową Związku Właścicieli Will i Pensjonatów w Truskawcu Zdroju i ogólną sumę nagród 300 zł.

Dnia 27 czerwca 1937 r. a) Konkurs zwykły o nagrodę honorową Izby Pracodawców w Borysławiu i ogólną sumę nagród 750 zł., b) Konkurs ciężki o nagrodę honorową Klubu Jeździeckiego Małopolski Środkowej i ogólną sumę nagród 1000 zł.

Dnia 28 czerwca 1937 r. a) Konkurs szybkości o nagrodę honorową JWP. Antoniego hr. Lanckorońskiego i ogólną sumę nagród 1000 zł.. b) Konkurs pożegnania na ogólną sumę nagród 750 zł.

Zapisy do konkursów przyjmuje Sekretariat Klubu w Jarosławiu Kasyno Garnizonowe do dnia 18 czerwca godziny 12-ej.

Spodziewany duży udział jeźdźców cywilnych i wojskowych z całej Polski. Dnia 27 czerwca br. rano wyjedzie ze Lwowa pociąg popularny do Truskawca i powróci wieczorem do Lwowa.

HODOWLA

Wiadomości ze stada w Surhowie p. Zygmunta Skolimowskiego.

W roku 1937 klacze pełnej krwi:

Arogantka dała ogierka po Luvaneran, pokryta b. r. og. Luvaneran.

Ałła jałowa po og. nie pełnej krwi, pokryta b. r. og. Rezolutny.

Bajeczna jałowa po og. Villars, pokryta b. r. og. Büvesz.

Branka jałowa po og. Luvaneran, pokryta b. r. og. Torelore.

Frasquita II nie stanowiona r. ub. pokryta b. r. og. Büvesz.

Fuga II jałowa po og. Villars, pokryta b. r. og. Torelore.

Sweet Melitta dała klaczkę po og. Villars, pokryta b. r. og. Büvesz.

Tonjours Charmante dała ogierka po og. Villars, pokryta og. Büvesz.

Urocza dała klaczkę po og. Luvaneran, pokryta arabem.

Riga jałowa po og. Luvaneran, pokryta Rezolutnym.

Klacze półkrwi:

Markita dała klaczkę po Luvaneran, pokryta og. Torelore.

Oleńka dała ogierka po Luvaneran, pokryta og. Torelore.

Utopja dała klaczkę po Luvaneran, pokryta og. Büvesz.

Matki remontowe, należące do Lubelskiego Związku Hod. Koni, pokryte w b. r. og Rezolutny i Jupiter peł. krwi angielskiej.

ZAGRANICZNA

MIĘDZYNARODOWE OFICJALNE ZAWODY KONNE W RZYMIE

Na Międzynarodowych Oficjalnych Zawodach Konnych w Rzymie, które odbyły się od 24 kwietnia do 2 maja, reprezentowanych było siedem narodowości, a mianowicie: Italia, Niemcy, Francja, Szwajcaria, Austria, Holandia i Turcja.

Z koni, znakomitości konkursowych, przyjęły udział w zawodach następujące: niemieckie: Tora, Alchimist, Olaf, Baccanat, Baron IV, Fridolin; francuskie: Olivette, D'Huis, Florence, Gobe-Mouche, Volant III, Welcome, młody Français, dalej: Delphis (Rumunia) Tramore Bay (Irlandia), Izard i Ernika (Holandia), Ildiz (Turcja), Durmitor (Szwajcaria), Judex, Torno, Ronco, Sabat (Italia).

Złoty Puchar Mussoliniego (Puchar Narodów) zdobyła ekipa italska, stoczywszy zaciętą walkę z ekipą niemiecką. Na trzecim miejscu uplasowała się Szwajcaria.

W Wielkiej nagrodzie Rzymu dwa pierwsze miejsca zajął por. Brinckmann na Votansbruder (1-e) i Alchimist (2-gie). W konkursie potęgi skoku triumfował kap. Hasse na Fridolin'ie. Konkurs o nagrodę im. Króla, który odbył się w obecności króla Wiktora Emanuela, zdobył znowu por. Brinckman na swoim sławnym Alchimist'ie.

Wszystkie ekipy, za wyjątkiem italskiej, po zakończeniu Zawodów Konnych w Rzymie, udały się na Zawody do Paryża.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Chantilly, 6 czerwca.

Prix de Diane, 200.000 fr. — 2.100 m. dla 3-l. klaczy.

1. En Fraude, kl. kaszt. (Pharos — Aude) lady Granard, 58 kg., ż. G. Duforez.

2. Sylnanire, kl. (Massine — Sabotière) J. Prat, 58 kg., ż. A. Dupuit.

3. Tonelle, kl. (Bubbles — Bow Window) bar. E. de Rothshild, 58 kg., ż. C Bouillon.

b. m.: Colette Baudoche, Barberybush, Solace, Doucette, Mandoline, Balala, Nappe, Sedia Gestatoria, La Favorite, Skylight, Vers l'Aurore.

Wygrane o łeb — 1½ dług. Czas: 2:11,2 Tot.: 87, 23, 14, 20 : 10.

Berlin — Hoppegarten, 6 czerwca.

Union — Rennen, 40.000 Mk. — 2.200 m. dla 3-latków.

1. Blasius, og. gn. (Aurelius — Blaue Blume), st. Waldfried, 56 kg., ż. W. Held.

2. Abendfrieden, og. (po Ferro — Antonia), Gł. stadniny Graditz, 57 kg., ż. E Grabsh.

3. Trollius, og. (po Oleander — Tiberia), W. Bresges, 56 kg., ż. E. Böhlke.

b. m.: Burgunder, Elritzling, Mürehenwald, Iniga Isolani, Yorick, Leibhuzar, Antoniazzo, Milo, Pfeiferkönig, Gartgeber.

Wygrane o kr. łeb — 1 dług. Czas: 2:20,4 Tot.: 151, 22, 15, 17, 38:10.

Chantilly, 13 czerwca.

Prix du Jockey Club, 250.000 fr. — 2.400 mtr., dla 3 latków.

1. Clairvoyant, og. gn. (Mon Talisman — Cestona) E. Martinez de Hoz, 58 kg., ż. H. Semblat.

2. Actor, og. gn. (Ortello — Actrice) ks. de F. Lucinge, 58 kg., ż. R. Brethes.

3. Galloway, og. gn. (The Mac Nab — Kirkerley) S. Guthmann, 58 kg., ż. F. Herve.

b. m.: 4. Zurs, 5. Alfredo, 6. Dameas, dalej: Athalaric, Rao Sahib, Saint Preur, Onc I Love, Vanor, Victrix.

Wygrane o 1½ — 1 dług. Czas 2:36,2. Tot.: 16, 13, 25, 20:10.

Na okładce: Maj. dypl. W. Lewicki na Kikimorze.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Roczne 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19, tel. 9-25-20. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

3863 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka. Warszawa. Okólnik 10. tel. 644-59.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 20 CZERWCA 1937 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł 12.5C
MIESIĘCZNIE . .	Zł 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. —— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. ——

ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 19 M. 4. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.